JEŹDZIEC i HODOWCA



1937 Nr. 11

Jeździec i Hodowca



1937 Nr. 11

S K Ł A D
DYWANÓW
PERSKICH

YOUSSOF PARVARI

Ekspertyza, kupno, sprzedaż i komis.
Przy składzie pracownia.
Reparacja, pranie, czyszczenie



WARSZAWA, UL. WARECKA 9

TELEFON 692-86.

ZAKŁAD KRAWIECKI
WOJSKOWY, CYWILNY i SPORTOWY

A. KARTON

Warszawa, Nowy Świat 28

TELEFON Nr. 6-71-47.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 170259.

SPECJALNOŚĆ: Bryczessy angielskie, amazonki i kostjumy narciarskie

Wiedeńska Pracownia Ubiorów Męskich

FR. ŠACH'A

W WARSZAWIE, CHMIELNA 34,
telefon 208-10, (I-sze piętro, front)

Wykonywa wszelkie ubiory sportowe z własnych i powierzonych materiałów.

Specjalność: redingoty i amazonki krojem męskim.

EXTRA-BAR

WARSZAWA
Nowy Świat Nr. 43
Telefon Nr. 614-34

Nowy, komfortowo urządzony lokal w centrum stolicy, prowadzony przez najwybitniejszych fachowców.

KUCHNIA WYKWINTNA
BOGATO ZAOPATRZONE PIWNICE
CENY KONKURENCYJNE

Jeździec i Hodowca

11

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVI. WARSZAWA, 10 KWIETNIA 1937 R.

TREŚĆ Nr. 11:

O przydatności konia pełnej krwi dla armii — Zygmunt Skolimowski. Przed sezonem — K. Wyścigi przeszkodowe w 1937 roku (Dokończenie) — Eques. Organizacja Związku Hodowców Koni przy M. T. R. w Krakowie (Dokończenie) — Płk. w st. sp. Wł. Bzowski. O reprezentacji międzynarodowej naszego sportu konnego (Dokończenie) — J. S. Brûleur — Teddy. Anegdoty wyścigowe. Sankt Georg o arabach, zakupionych w Polsce — F. K. B. p. Michał Róg (wspomnienie pośmiertne) — Ł. Kronika krajowa i zagraniczna.

W r. z. „Jeździec i Hodowca" drukował rewelacyjne studium G. Rau'a — „Ocena konia szlachetnego" — z dziedziny pokroju konia; w roku bieżącym, od następnego numeru zaczynamy druk pracy p. WŁADYSŁAWA KRZYWDA - ZGORZELSKIEGO, p. t. „KOŃ W RÓWNOWADZE MU PRZYRODZONEJ", ujmującej w sposób nowoczesny zagadnienie mechaniki ruchów konia.



Stajnia K. hr. Zamoyskiego. Prowadzi Navy Cut pod trenerem L. Varga przed Nicotine i inn.

Zygmunt Skolimowski

O przydatności konia pełnej krwi dla armii

Redakcja podziela pogląd Sz. Autora co do celowości skierowania nadmiaru klaczy pełnej krwi do produkcji konia remontowego, z tym tylko zastrzeżeniem, że mogą one być odchowywane nie tylko ogierami pełnej i wysokiej półkrwi angielskiej — ale także i to przede wszystkim odpowiednimi ogierami półkrwi.

Sprawa przydatności konia pełnej krwi dla armii była już niejednokrotnie tematem dyskusji. Artykuł P. Prezesa pułkownika Ciecierskiego, drukowany w numerze 36 ub. r. „Jeźdźca i Hodowcy", zachęcił mnie do zabrania głosu w tej sprawie.

Służyłem podczas wojny europejskiej w tym samym korpusie kawalerii rosyjskiej, w którym był p. pułkownik Ciecierski, przebyłem również zimę 15-16 roku w okopach nad kanałem Ogińskiego, gdzie konie spieszonej kawalerii pod gołym niebem zimę spędziły. Wielu oficerów mojego pułku miało konie pełnej krwi, które stale obserwowałem i doszedłem do przekonania, pokrywającego się w zupełności z poglądem p. pułkownika Ciecierskiego, że koń pełnej krwi jest najlepszym koniem kawaleryjskim, dzięki jego szerokim, lekkim chodom, które nie męczą jeźdźca przy dużych marszach, czułej subtelności pyska, akcji w galopie, wytrzymałości i wielu przymiotom, właściwym tylko koniom o tak precyzyjnej selekcji od szeregu lat, jak koń pełnej krwi. Pułk, w którym służyłem, siedział na koniach karych, w większości z domieszką rysaka, pochodzących z remontu rosyjskiego; pod koniec wojny żal było patrzeć na te konie limfatyczne z opuchniętymi kończynami, masą blutszpatów i martwiaków, jedynie szwadron drugi, gdzie były łyse i białonóżki, najwidoczniej innego pochodzenia, rasowsze, trzymał się lepiej. Konie oficerskie, choć obchudzone, były suche i służyły doskonale, wytrzymując trudy ciężkich pochodów, jak i nieraz brak dobrej paszy — trochę owsa i strzecha ze stodoły zamiast siana stanowiły nie rzadko obrok folbluta — a co mogły przy tym wytrzymać, przytoczę bodaj następujące przykłady. Klacz „Ułanka", pełnej krwi, ranna od kuli, cały dzień jeszcze była w pochodzie pod siodłem, lub klacz „Bellona", stada bar. Kronenberga, która mi całą wojnę służyła i zimę 15-16 roku również w pińskich błotach nad kanałem Ogińskiego spędziła. Poczciwa ta klacz, zaraziwszy się parchem, przez pewien czas była zupełnie bez sierści, już w I korpusie gen. Dowbora, będąc w obozie, została przypadkowo zaźrebiona; przechodząc podczas marszu przez zamarźniętą rzeczkę, wpadła pod lód — w parę dni później biedna klacz porzuciła źrebię, poczym bez wytchnienia służbę pełniła — wszystko to wytrzymała i do kraju wróciła, gdzie jeszcze parę źrebiąt dała. Oczywiście nie twierdzę, aby koń pełnej krwi był równie wytrzymały na zimno jak konie stepowe, o których wspomina pan Ciecierski, one znosiły lekko ową zimę 15-16 roku, tak dla kawalerii zupełnie wyjątkową. Natomiast w warunkach normalnych folblut ma wyższość nad wszystkimi innymi końmi.

Bardzo wierzę, że konie, pochodzące z krzyżówki folbluta z klaczami huculskimi czy bułanymi z pręgą, jakie są w województwie białostockim, gdzie p. pułk. Ciecierski jest Prezesem Związku Hodowli Konia, okażą się doskonałymi remontami żołnierskimi. Widziałem, będąc na pokazie w Bielsku, te pyszne małe klaczki, jak i produkty skrzyżowania, wystawione przez pp. hr. Ciecierskiego i hr. Jezierskiego. Zaszczycony zaproszeniem do sędziowania na tym pokazie, głosowałem z przyjemnością za nagrodzeniem tych koni, a jednak pierwszą nagrodę jednomyślnie grono sędziów przyznało klaczy pełnej krwi, która wypadkowo znalazła się na wystawie, jako typowi pierwszorzędnego konia remontowego.

Rozważając przydatność konia pełnej krwi dla armii, musimy najpierw stwierdzić, że prawie wszystkie folbluty, które znalazły się kiedykolwiek w wojsku, były to konie ekswyścigowe, a więc wychowane inaczej niż konie półkrwi remontowe, z jakimi są porównywane. Doceniamy w zupełności całą doniosłość treningu, jako systematycznego rozwoju wszystkich potrzebnych do pracy wytężonej organów, jednakże musimy zgodzić się z tym, że koń, przeznaczony do wyścigów, nie jest tak uodporniony, jak koń półkrwi, przeznaczony na remont; warunki wychowania, jak ciepła stajnia, czasem derka, unikanie słoty, wielkich wichrów i t. d. nie wpływają dodatnio na zahartowanie konia, a przecież inaczej służyłby ten sam folblut, wychowany bardziej prymitywnie, tak, jak zwykły koń remontowy. Sądzę, że osiągnąwszy większą odporność, przy zachowaniu znanych zalet folbluta, jako konia wierzchowego, nabytych przez pokolenia, dalibyśmy armii najlepszego konia.

Wielka ilość klaczy pełnej krwi, schodząca z toru, a nienadająca się przy dzisiejszych wymaganiach do hodowli konia elitowego, jakim jest koń wyścigowy, znaleźć powinna miejsce w stadach, produkujących konie remontowe. Klacze takie o prawidłowym extérieur'ze powinny być pokrywane ogierem pełnej krwi lub wysokiej półkrwi, doskonałej budowy, który przeszedł trening i wykazał zdrowie, chociażby nie był zdolny wygrać poważniejszego wyścigu, a potomstwo — przeznaczane odrazu na konie remontowe i chowane, jak inne źrebięta, przebywające wiele na powietrzu, oswajane z niepogodą i zimnem.

Bardzo wielu hodowców, którzy w ostatnich czasach wzięli się do hodowli konia pełnej krwi z tym, aby sprzedawać roczniaki, nie mając matek wysokiej wartości i używając z konieczności ogierów drugorzędnych, uniknęłoby zawodu i rozczarowania, a armia zyskałaby najlepsze konie.

PRZED SEZONEM

Tegoroczne warunki treningu na torze warszawskim były fatalne. Tor znajdował się aż do Świąt Wielkanocnych w takim stanie, że o cantrowaniu koni nie mogło być mowy. Po świętach dopiero, po kilku pogodnych dniach, rozpoczął się trening — czas najwyższy, gdyż sezon się zbliża. Początek jego przewiduje program na 25 b. m., tak, że konie, które zimowały na miejscu, wzbudzają wątpliwości, czy będą gotowe. W daleko lepszym położeniu znalazły się stajnie, które zimowały na prowincji, w majątkach, gdzie miały do dyspozycji tor piaszczysty i pracować mogły całą zimę. Niektóre z nich mają już nawet po parę ostrych galopów.

Do stajen, które zimowały na prowincji, należą stajnie: pp. Bersona, Budnego, Dydyńskiego, „Golejewko", Mieczkowskiego, hr. Rostworowskiego, Stokowskiego, Szwarcsztajna i kilka mniejszych. Z końmi powyższych właścicieli trzeba się będzie bardzo liczyć na początku sezonu, gdyż będą one górowały nad końmi, które zimowały w Warszawie.

Kolejno przejdziemy teraz do omówienia programu na rok bieżący.

Program gonitw wiosennych przewiduje 34 dni wyścigowych, z tym, że ostatnim będzie dzień 4 lipca. W jesiennym sezonie pierwszy dzień wyznaczono na 28 sierpnia, ostatni zaś na 4 listopada, co nie wyklucza, że w obu sezonach będziemy mieli dni dodatkowe.

Przeglądając choćby pobieżnie program gonitw warszawskich, dostrzeżemy pewne inowacje. System grupowy pozostał nadal bez zmiany, tak samo i gonitwy pozagrupowe i imienne, wysoko dotowane. Natomiast powiększona została poważnie ilość handicapów: do 39. Gonitwy te cieszą się dużą popularnością wśród bywalców torowych, jak również wśród właścicieli stajen, czego dowodem jest wielka ilość startujących w nich koni. Handicap bowiem, idealnie skonstruowany, daje każdemu koniowi równe szanse do zwycięstwa. Inowacją tegorocznego programu są także propozycje gonitw sprzedażnych. Przede wszystkim będą tu wypłacane nagrody w 100%, następnie gonitwy te będą wzorowane na zasadach francuskich (prix à reclamer), gdzie każdy koń, zapisany do wyścigu sprzedażnego, może być kupiony przed danym wyścigiem, na następujących warunkach: nabywca winien złożyć przed wyścigiem pismo, w którym zgłasza chęć nabycia konia, jego cenę i wysokość pierwszej nagrody wedle programu. W razie złożenia kilku ofert na kupno jednego i tego samego konia, uwzględniona będzie oferta najwcześniej złożona, poczym koń przechodzi na własność nowonabywcy i zostaje wycofany z gonitwy sprzedażnej, do której był zapisany.

Dalszą zmianą jest wprowadzenie przez Tow. Zach. do Hod. Koni meldunków t. zw. **kredytowanych** — dotyczy to jednak li tylko gonitw grupowych. Przy gonitwach bowiem pozagrupowych, obowiązywać nadal będzie składanie stawek meldunkowych w gotówce. Towarzystwo zastrzega sobie, że inowacja ta zostaje wprowadzona tytułem próby i może być ewentualnie odwołaną. Na koniec wspomnieć należy jeszcze o zmianach w ulgach, z jakich korzystać mogą konie, startujące w kategoriach wyższych, niż się znajdują. Dotychczas przysługiwały koniom ulgi 3 kg w gonitwach poniżej 2.100 mtr., zaś w gonitwach 2.100 mtr. i powyżej — 2 kg. Inowacja polega na tym, że wyżej wzmiankowane ulgi akumulują się z ulgami, przysługującymi jeźdźcom i chłopcom, w ten sposób, że maksymalna ulga wagi nie może przekraczać 5 kg. w gonitwach na dystansach do 1.600 mtr. łącznie, oraz 4 kg. na dystansie 1.800 mtr. i powyżej.

***

Stajnie w tegorocznym sezonie przedstawiają się następująco: 1) Stajnia **„Łochów"**, pierwsza na liście wygranych z poprzedniego roku z sumą 333.169 zł., pozostaje nadal pod opieką rutynowanego trenera Fr. Gilla, a żokiejem będzie młody E. Gill, nasz zeszłoroczny szampion, który spędził zimę w Egipcie, dosiadając tam koni w wyścigach z dobrym powodzeniem. Konie stajni „Łochów" zimowały w Warszawie i wskutek tego nie należy się spodziewać, by z początkiem sezonu stawały do startu.

Pełnoletni **Augustus Rex** przezimował dobrze, z nogami jest w wielkim porządku i zapewne odniesie niejedno jeszcze zwycięstwo. 4 l. **Dzwon,** bardzo obiecujący dwulatkiem, zawiódł w trzyletniej karierze, obecnie jednak prezentuje się znacznie lepiej. **Gaffeur** (West Nor West — Gaff), po ciężkim i pracowitym sezonie jesiennym, wypoczął tej zimy i czuje się znakomicie. Ten zwycięsca **St. Leger** i w tym roku będzie najpoważniejszym kandydatem do klasycznych nagród. **Kubań,** rzetelny i pracowity szermierz, szczególnie w próbach dystansowych, wygląda imponująco. **Łeb w łeb** (Villars i Rossadana), który był rok temu uważany z powodu złego stanu nóg za straconego dla toru, został pod fachowym kierownictwem doprowadzony do porządku, wygrywając łatwo tak poważny wyścig, jak **Wielka Warszawska,** obecnie przezimował doskonale, nogi jego nie budzą żadnych obaw i zaliczać go należy do najpoważniejszych zawodników stajni Łochów.

Trzyletnia **Deville** (Villars i Lanoline), **Lawina** i **Orangade** wyglądają dobrze, ale większych wyczynów po nich spodziewać się nie należy. **Marap** (Rapace i Marionette), koń z niewątpliwym zadatkiem klasy, w karierze dwulatka niezbyt szczęśliwie biegający i zadawalniający się zwykle II miejscem, rokuje duże nadzieje, przezimował bowiem świetnie. 4-letnia **Motruna** (Büvesz — Fergana) wygląda kapitalnie. Wykazała niejednokrotnie, że jest doskonałą racerką, wygrywając w ub. roku pokaźną sumę 33.000 zł. Trzylet-



MARAP (Rapace — Marionette) 3 l. og. gn., hod. i wł. st. „Łochów".

nia **Nola,** ogromnie wybujała klacz, znajduje się poza kategoriami, mając za sobą bardzo dobry zeszłoroczny performance — interesująco też zapowiada się jej tegoroczna kariera. **Pasjans** (Bafur i Fortuna), brat **Losa,** biegał dwulatkiem z wielkim powodzeniem; ciekawym będzie jego wystąpienie na dłuższych dystansach, jako że zarzucają mu brak staminy. Uważać go w każdym razie należy za jednego z najwybitniejszych trzylatków na torze. Przez zimę wyrósł, zmężniał i wyglądem podobny jest do Gaffeura. **Tresto** rozrósł się i okaże się bezwątpienia koniem pożytecznym. Trzyletnia **Pociecha** nie biegała jako dwulatka, obecnie zacznie karierę od grupy 6-ej. **Raptus** (Rapace i Susie), półbrat Orangade, również nie biegał dwulatkiem z powodu kulawizny, teraz stan nóg jednak nie budzi już żadnych obaw, zadebiutuje w najniższej kategorii. Stajnia posiada 24 koni, w tym 15 starszych i 9 dwulatków.

2) Stajnia **„Golejewko"** pozostaje pod opieką trenera Michalczyka, dosiadać będzie koni żokiej Nowak. Szczyci się ona przede wszystkim posiadaniem najlepszego zeszłorocznego dwulatka na torze, **Nektara.** Ten syn Mah Jonga i Bavarde wygrał w dwuletniej karierze 73.585 zł., startując 4 razy i schodząc niepobity na odpoczynek zimowy. Jest to koń niewątpliwie bardzo wysokiej klasy, wszystkie wyścigi wygrywał lekko, z wielkim zapasem, na wszelkich dystansach, przeznaczonych dla dwulatków, począwszy od 1.100—1.600 m. W Nagrodzie Borowna wykazał nieprzeciętną szybkość i zarazem staminę, przezimował bardzo dobrze, rozrósł się, błyszczy porządkiem, wygląda jak racer na europejską miarę. Kariera jego tegoroczna zapowiada się nader obiecująco i zapewne będzie mocno górował nad swoimi rówieśnikami.

Nounoutte (Mah Jong i Dulcynea), klacz wyrośnięta, jako dwulatka galopowała nieźle — powinna na owies zarobić. **Nizza,** rosła, w dużych liniach klacz, przez zimę zmężniała — jako półsiostra doskonałej Kadmei, zapowiada się dobrze. **Mata Hari,** jeszcze zgrubiała przez zimę, zapewne okaże się w tym roku bardzo pożyteczną. Czteroletnia **Milo,** rodzona siostra sławnego Jawora II, piękna, koścista kasztanka, nie dorównała swemu bratu, wygrywając jako trzyletnia 4 gonitwy. Może łatwo powiększyć liczbę zwycięstw w tym roku. **Nome** (Mah Jong i Lea), jako dwuletnia nie zwyciężyła, zaczyna tedy od 6-ej grupy. **Damokles** nie biegał dwulatkiem. Jest on synem Palamedesa i Dame, która dawała już bardzo pożyteczne konie, jak np.: Ibanez. **Mirza** (Harlekin i Malaga II) wyrósł jeszcze na zimowych leżach, jest to średni koń grupowy, bez większych aspiracji. **Nelly** (Mah Jong i Carola), pół-siostra Manilli, lepiej od tej ostatniej związana, pogrubiała i wyrosła. Dwulatką wygrała jeden tylko wyścig. Poza tym stajnia posiada bardzo cenną stawkę 12 dwulatków.

3) Stajnia hr. **K. Zamoyskiego** posiada 24 konie, w tym 8 dwulatków. Pozostają one pod opieką trenera, znanego żokieja Lajosza Varga, który także prawdopodobnie będzie sam dosiadał niektórych koni. Jest to jego pierwsza posada jako trenera; możemy mieć nadzieję, że okaże się równie dobrym trenerem, jak był klasowym żokiejem. Jako jeźdźca stajnia zaangażowała B. Guljasa.

Stary **Grand Seigneur** pozostał jeszcze w treningu, jest w porządku i z pewnością zarobi na siebie. **Loup Garou** (L'Arétin i Reduta), dobry dystansowy koń, przezimował dobrze, to samo powiedzieć możemy i o **Baszibuzuku. Noceur** (Villars i Festina) rozrósł się i zapowiada się dobrze. Dwulatkiem biegał nieźle. **Nazdar** wzbudza pewne nadzieje, ale eksterierowo nie bardzo się zmienił. Dwulatkiem galopował nieźle, wygrywając 6.000 z górą złotych. **Debar** (Bafur i Reine seule) biegał dwulatkiem z niewielkim powodzeniem, wystąpi zapewne w drugiej dopiero połowie sezonu. **Navy Cut** (L'Arétin i Cymbarka) wyrósł znacznie i zapowiada się dobrze. **Nicotine** (L'Arétin i Jurna) reprezentować będzie materiał grupowy, lekka ta klaczka robi sympatyczne wrażenie. **Nomade** (L'Arétin i Egarée), piękna, wyrośnięta klacz, kasztanka z czarnymi plamami, wzbudza pewne nadzieje. **Noisette,** lekka klaczka, jako dwulatka przy siedmiu startach nie odniosła żadnego zwycięstwa. W tym roku może poprawi swoją reputację.



Stajnia p. St. Szwarcsztajna. Prowadzi Proch pod ż. Balcerzakiem przed Nordströmem i inn.

Stajnia S. Szwarcsztajna:

Konie są trenowane przez p. Zangena, który już ubiegłego sezonu wykazał, że jest pierwszorzędnym fachowcem. Stajnia zimowała w Walewicach pod Warszawą, gdzie tor piasczysty, jaki był do dyspozycji, umożliwił cantrowanie. Koni dosiadać będzie żokiej Garner. Na sezon jesienny zaangażowano żokieja Garcie, który ubiegłej zimy jeździł z wielkim powodzeniem w Egipcie.

5 l. **Bandit** (Bafur — Barbara Belle) ubiegłego sezonu na sześć startów wygrał 70.000 zł. Wykazał, że posiada klasę — dość trudny jednak do jazdy — o ile przez dobrego żokieja dosiadany, w każdej klasycznej gonitwie może odnieść zwycięstwo. Przezimował doskonale, pracuje normalnie i wystąpi w Nagrodzie im. J. hr. Zamoyskiego.

Jeritza, 3 l. córka Bafura, głęboka, w dużych ramach klacz, bardzo dobrze się zarekomendowała w swej dwuletniej karierze. Na pięć startów odniosła dwa zwycięstwa, jedno w siedmiotysięcznej gonitwie — obecnie znajduje się poza kategoriami. W klasyfikacji między klaczami zajmuje jedno z czołowych miejsc — głównym jej walorem zdaje się być szybkość.

Gagneur, 3 l. syn Harlekina i doskonałej Galante na trzy starty tyleż razy zwyciężył. Przez zimę wyrósł, zmężniał, galopuje obecnie imponująco. Zapewne już na początku sezonu ujrzymy go na starcie.

Irresistible, gruby, masywny, niezbyt szlachetny, doskonale przezimował. Jako specjalista na krótkich dystansach, zapewne nadal w tym kierunku będzie eksploatowany.

Orlean, 4 l., jeden z najdroższych roczniakiem koni, obecnie wygląda jak nigdy — doskonale się porusza, jest szykowany specjalnie na Handicap Otwarcia, gdzie pójdzie z pierwszorzędnymi szansami na wygranie.

Jeszcze raz, 3 l. kasztan, zadebiutuje dopiero w tym roku, gdyż z powodu wypadku musiał być wycofany z treningu. Obecnie jest w porządku i zaczyna karierę od szóstej grupy, — robi wrażenie konia, któremu przejście grup nie zrobi wielkich trudności.

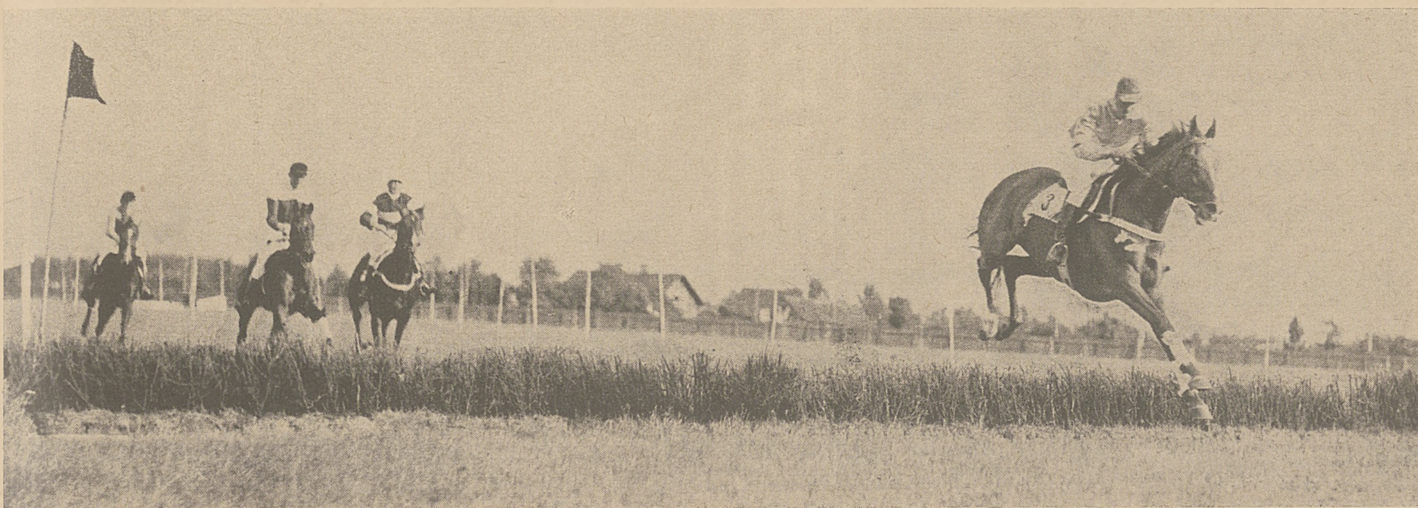
To samo można powiedzieć o doskonałego pochodzenia **Wilji,** córce Villarsa i Grażyny — też dwuletnią nie startowała. Jest to nieduża, lecz bardzo harmonijna klaczka, rokuje nadzieje, że będzie i w większych gonitwach biegać z powodzeniem.

Proch, 3 l. kasztan, syn Bafura i Frascati, dwulatkiem na osiem startów raz tylko wygrał. Przez zimę bardzo się poprawił, galopuje wybitnie, ujrzymy go już w Handicapie Otwarcia dla trzyletnich.

Ibis, 3 l. gniady, syn Büvesza i Bébeé, duży, gruby, lecz na wadliwie postawionych przednich nogach, na trzy starty dwulatkiem nie odniósł żadnego zwycięstwa, — jakoby nie znosi miękkiego toru.

Nordström, 3 l., dwulatkiem nie biegał, — zimą chorował, zadebiutuje dopiero w drugiej połowie sezonu. Stajnia posiada, poza wyżej wspomnianymi, dziewięć dwulatków.

(d. c. n.) **K.**



CHÉRIE (Huszár II — Tilly II) pln. kl. kaszt., hod. A. Olszowskiego, wł. rtm. W. Bobińskiego, championka 1937 r. wygrywa Wielki Łódzki Steeple Chase.

Eques

Wyścigi przeszkodowe w 1936 roku

(dokończenie).

Symptomaty nieuchronnie postępującego zamierania sportu przeszkodowego najdobitniej uwypukliły się w statystyce jazd panów (lub, jeżeli kto woli, amatorów). Minęły lata, w których liczba jeźdźców-panów przewyższała liczbę zawodowców — nie będę też wracał do tych pięknych i nie tak bardzo odległych wspomnień. Porównajmy natomiast cyfry z 2-ch ubiegłych lat.

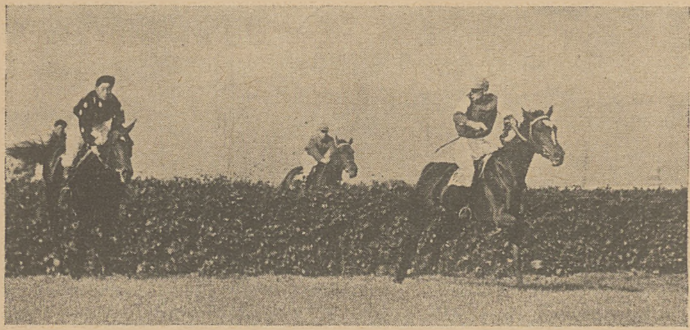
W 1935 roku dosiadało koni w wyścigach 42 jeźdźców-panów, w 1936 r. — 29! Wzięli udział w 1935 r. przynajmniej w 5 gonitwach 18 panów, w 1936 r. — 14 panów. Poza dobrze znanymi weteranami turfu 5 wyścigów przejechał zaledwie jeden nowy gentleman-rider, p. M. Bukowski.

Niewesołe myśli nasuwa porównanie tego stanu rzeczy z rozwojem sportu wyścigowego amatorskiego w Europie zachodniej. Nie chcąc nużyć Szanownych Czytelników danymi porównawczymi ze stanem tego rodzaju jeździectwa w Anglii, Niemczech, Italii, Węgrzech — przytoczę kilka cyfr, wziętych z jeździectwa wyścigowego we Francji za tenże okres sprawozdawczy. Przytoczone cyfry dotyczą wyłącznie wyścigów wojskowych, ujętych w zorganizowany i konsekwentnie zbudowany system. Jeździectwo wyścigowe wojskowe obejmuje we Francji tak oficerów, jak i podoficerów — oczywiście w osobnych kategoriach, które poza tym opierają się na zróżnicowanych zasadach, obejmujących konie (pochodzenie) i rodzaje gonitw. Gonitwy oficerskie i podoficerskie oparte są na zasadach grupowych. W 1936 roku rozegrano następującą ilość oficerskich gonitw przeszkodowych:

	Steeple-chase:	Biegi na przełaj	Razem
Międzynarodowe	15	4	19
Poza kategoriami . . .	11	5	16
I kategorii	27	17	44
II kategorii	137	68	205
Razem	190	94	284

Poza tym rozegrano 3 gonitwy płaskie. Lista oficerów-zwycięsców przynajmniej 5 gonitw zawiera 26 nazwisk — prawie tyle, ile wynosi lista polska łącznie z panami, mającymi na swym koncie po jednym nie wygranym, lecz zaledwie przejechanym w roku wyścigu. Tegoroczny champion Francji, porucznik Mathol, odniósł 51 zwycięstw. Wygrane czołowych steeplerów Francji w gonitwach Militari w pierwszej siódemce listy leżą w granicach 52.010 fr. (Les Blanchons) — 24.267 fr.

Tak intensywnie pulsujące życie wyścigowe oficerskiego sportu przeszkodowego we Francji jest wyczerpującym wyjaśnie-



Wilno. Fragment Steeple Chase.

niem powstania specjalnego działu, poświęconego wyścigom oficerskim w nowym, pięknie wydawanym miesięczniku „L'Éperon"

Troska o upadający u nas, a w niedawnej przeszłości bujnie kwitnący, amatorski sport wyścigowy niepokoi umysły wielu dawnych jego adeptów. Jeden z najlepszych naszych do niedawna jeźdźców, mjr. Święcicki, poświęcił temu zagadnieniu wyczerpujący i rzeczowy artykuł w oficjalnym fachowym organie „Przegląd Kawaleryjski" (Nr. 9 z 1936 roku). Nie będę przytaczał dobcrowej argumentacji, którą posługiwał się Autor w obronie interesującej nas sprawy. Wysunięte przezeń konkretne propozycje, dążące do ratowania sportu przeszkodowego na terenie jeździectwa wojskowego, mogą być przedmiotem dyskusji w tych czy innych szczegółach, natomiast pod zasadniczymi postulatami położy swój podpis każdy sportsman.

Mjr. Święcicki sięgnął w swej pracy głębiej, rozpatrując zagadnienie pod kątem widzenia wyszkolenia kadry zawodowej kawalerii, naświetlając znaczenie sportu wyścigowego pod tym kątem widzenia w sposób rzeczowy i oparty na gruntownej znajomości przedmiotu. Sądzę, że jego wywody znajdują swoją doskonałą skompresowaną formę w następującym wyciągu z oficjalnego regulaminu armii francuskiej: „Wyścigi wojskowe rozwijają w armii odwagę, zimną krew, ochotę do ryzyka, pogardę niebezpieczeństwa, duch walki. Wymagają one poza tym stałej pracy nad koniem i głębokiej znajomości jego uzdolnień i możliwości. Dla tych względów wyścigi stanowią dla kawalerzysty doskonały rodzaj sportu i należy wszystko czynić dla zachęcenia do ich uprawiania, pozostając oczywiście w granicach, nakreślonych wymaganiami służby".

Rozwiązanie tego zagadnienia w obecnych warunkach nie jest łatwe i nie może znaleźć swego wyrazu w bezpośrednio bliskich radykalnych rezultatach. Tymbardziej koniecznym jest rozpoczęcie kroków, dążących do salwowania jeździectwa amatorskiego, a tym samym wzmocnienia jednego z fundamentalnych filarów wyścigów przeszkodowych. Niepomyślny bowiem obecnie splot trudności, w których znalazło się jeździectwo przeszkodowe, gotów przeistoczyć się w martwy węzeł. Środki naprawy widzę w realizacji następujących postulatów.

1) Program każdego towarzystwa winien zawierać pewien określony procent gonitw przeszkodowych. Wysokość tego procentu winna wypływać z lokalnego charakteru i warunków toru i nastawienia sportowo-hodowlanego Towarzystwa. Wysokość tego kontyngensu dla poszczególnych towarzystw winna być ustalona dorocznie na zebraniu delegatów Towarzystw i kompetentnych sportsmanów, zwoływanym przez Min. Roln. i Ref. Rolnych.

2) Wysokość nagród w gonitwach płotowych i przeszkodowych w kategoriach winna być wyższa od dotacji gonitw płaskich w tychże kategoriach, ze względu na niewspółmiernie większe ryzyko właścicieli i konieczność szybszej amortyzacji koni przeszkodowych. Wysokość minimów winna być ustalona na tymże zebraniu.

3) Na torach prowincjonalnych stworzyć w każdym sezonie choćby krótkie jedno lub dwutygodniowe meetingi gentlemańskie, przeznaczając choćby po 1 nagrodzie płotowo-przeszkodowej tego typu na każdy kolejny dzień wyścigowy. Umożliwi to jeźdźcom-amatorom (a przede wszystkim oficerom) ich przyjazd i powiększy pola w gonitwach gentlemańskich. Kalendarz takich meetingów uzgodnić centralnie, jak wyżej.

4) Wprowadzić do tych meetingów gonitwy płaskie, przeznaczone dla jeźdźców-amatorów, oczywiście pod odpowiednimi wagami. Dopuścić do nich narazie konie wyłącznie z niższych kategoryj. Spowoduje to w krótkim przeciągu czasu wzrost kadr jeździeckich amatorskich.

5) Stworzyć ciągły i zawarty w przemyślanym systemie program gonitw przeszkodowych dla oficerów na koniach: półkrwi służbowych i własnych, oraz (jako kategorię odrębną) dla koni pełnej krwi. Wysokość dotacji tych nagród może być w kategorii koni półkrwi niska — rzeczą istotną jest ich uruchomienie i celowe rozmieszczenie w ramach wspomnianych meetingów amatorskich. Zeszłoroczny przykład T-wa Ziem Zachodnich w Poznaniu świadczy o trafności tej koncepcji jak najlepiej i może obiecywać pomyślny i bardzo szybki rozwój tego pięknego rodzaju jeździectwa. Zainicjowane w Poznaniu gonitwy tego typu cieszyły się wielkim powodzeniem, a na jesieni załadowano z toru warszawskiego do poznańskich nowopowstających stajen oficerskich kilka wagonów nabytych koni.

Powyższe postulaty sformułowałem bez argumentacji. Rezerwuję ją do chwili, gdyby wywołały one dyskusję, która byłaby wysoce pożądana choćby dla podkreślenia żywotności zagadnienia *).

* * *

Po zakończeniu tej małopocieszającej analizy zagadnień organizacyjnych i przejawów życia sportu przeszkodowego, przejdźmy do przeglądu głównych jego aktorów — koni.

Czołowa klacz na liście zeszłorocznych steeplerów, 7 l. **Chérie** (Huszàr II — Tilly II), hod. A. Olszowskiego, należy do kategorii zasłużonych i popularnych koni na torach przeszkodowych. Od kilku lat widnieje jej imię między tymi dzielnymi końmi, które umiały zawsze pomyślnie zakończyć swój rok wyścigowy. W roku ubiegłym zdobyła prowadzenie na liście, odnosząc na 10 startów 6 zwycięstw, oraz mając 3 drugie i 1 trzecie miejsce. Suma wygranych — 14.980 zł.

Klacz debiutuje 26 kwietnia. Nie będąc jeszcze widocznie gotową, przegrywa wyścig do Klingi, której daje 5 kl. wagi. Lecz już w następnym spotkaniu bije tęże Klingę łatwo o 6 długości, dając jej jak poprzednio 5 klg. Cenne zwycięstwo odniosła Chérie, bijąc 7 czerwca znakomitą Balsaminę, wprawdzie z 6 klg. różnicy wagi na swoją korzyść. Gdy te dwie klacze spotykają się po raz drugi, ulga 3 klg. wagi już nie daje Chérie szans pobicia swej znakomitej rywalki i musi ona uledz Balsaminie po walce o 1 długość. Wynik tych pojedynków oddaje niewątpliwie palmę zwycięstwa i tytuł najlepszej naszej steeplerki w ostatnich kilku latach Balsaminie. Świetna ta racerka, zawsze pod wielkimi wagami, na niezbyt, niestety, pewnym spodzie, odnosiła piękne i imponujące triumfy. Zdecydowane dolegliwości ściegien przerwały jej karierę w początkach sierpnia, co niewątpliwie znacznie ułatwiło Chérie osiągnięcie pierwszeństwa w 1936 roku. W każdym razie przegrane tegoroczne wyścigi w niczym nie pomniejszają opinii Chérie, jako czołowej naszej steeplerki.

Nestor, 5 l. ogier po Bob z kl. Barbara, hod. W. Daszewskiego (rodzony brat wartościowej ongiś steeplerki Frani), na 14 startów odniósł 7 zwycięstw, wygrywając 8.790 zł. Należąc do stajni rtm. Bobińskiego, w barwach którego biegała również

*) Na marginesie — wdzięczny będę Szanownym Czytelnikom i kolegom-sportsmanom za łaskawe nadesłanie swych uwag na poruszone tematy choćby w formie listów do Redakcji „Jeźdźca i Hodowcy" pod moim adresem.

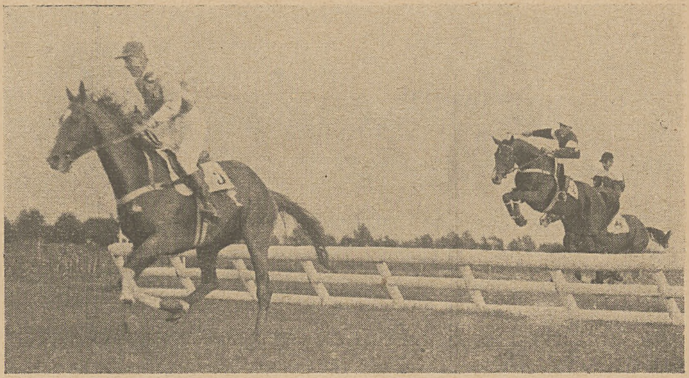
Cherie, siłą rzeczy musiał w wielu cennych nagrodach ustępować miejsca crackowi stajni. Niemniej karierę przeszkodową w 1936 roku miał doskonałą, bijąc, co prawda, konie mniejszej wartości, lecz zwyciężając łatwo, a w wielu wypadkach dowolnie. W czasie sezonu wiosennego Nestor miał 2 zwycięstwa nad przeciętnymi przeciwnikami. W lipcu i sierpniu Nestor odnosi 4 kolejne zwycięstwa. Na jesieni stacza dwa pojedynki z Gandhim, przegrywając pierwszy w zaciętej walce o ½ długości i wygrywając, wysyłany, drugi. Ten ostatni wyścig zamyka kartę zwycięstw ogiera. Przegrana do Torino (—5 kg.) po zaciętej walce, zdystansowanie Nestora w klasycznym handicapie Wielkopolskim na skutek zmylenia toru i, wreszcie, niefortunny wyścig w handicapie płotowym w stolicy (pod najcięższą wagą) kończą karierę Nestora w 1936 r. Niewątpliwie dobry ten steepler odegra i w bieżącym roku poważną rolę w kronice gonitw przeszkodowych. Wielkie uzdolnienia, dobre przygotowanie i niezawodne menażowanie ułatwią mu niewątpliwie to zadanie.

Trzecia na liście Balsamina, córka Ballyherona i Tillery, hod. St. hr. Czackiego, która przez szereg lat wiernie służyła swemu właścicielowi i gentleman-riderowi rtm. Rościszewskiemu, startowała zaledwie 3 razy, zamykając swój rachunek sumą 6.340 zł., dwoma zwycięstwami i jednym drugim miejscem. Klacz zadebiutowała w pierwszych dniach czerwca i przegrała wyścig do Chérie (—6 kg.). Dwa następne zamknęły karierę wyścigową tej znakomitej klaczy zwycięstwami. W pierwszym wyścigu Balsamina pobiła słabą Dalię. W drugim odniosła wspaniały sukces, mając „na rozkładzie" elitę polskich steeplerów: Chérie, Harry i Jotę. Dodać należy, że Balsamina w tym wyścigu startowała z 3 kg. nadwagi, których pozbyć się nie mógł jej jeździec i właściciel. Znakomity ten wyścig stał się pięknym akordem końcowym, zamykającym karierę klaczy. Balsamina niewątpliwie jest jednym z najlepszych polskich powojennych koni przeszkodowych i imię jej nie zaginie w historii polskiego turfu steeplowego.

Następny z kolei, płn. og. Irkut po Harlekin i Boule de Neige, hod. J. hr. Czarneckiego, startował w 11 gonitwach przeszkodowych i 4 płotowych przy 4 zwycięstwach, będąc tylko 1 raz bez miejsca. Suma wygranych 6.250 zł.

Gandhi, 6 l. og. po Bafur i Elwira, hod. A. hr. Potockiego, eksploatowany był dość ostrożnie i biegał zaledwie 7 razy. Wyniki uzyskał b. dobre, mając 4 zwycięstwa, 2 drugie miejsca i będąc 1 raz bez miejsca. Saldo pieniężne — 6.050 zł.

Ostatnim z liczby sześciu koni, wygrane których przekroczyły 5.000 zł., jest półkrwi 4 l. og. Harry, po Wily Attorney i Hippia, hod. K. hr. Rostworowskiego. Wygrał 5.600 zł. Dzielny, twardy i odporny ten koń, doskonale trzymający dystans.



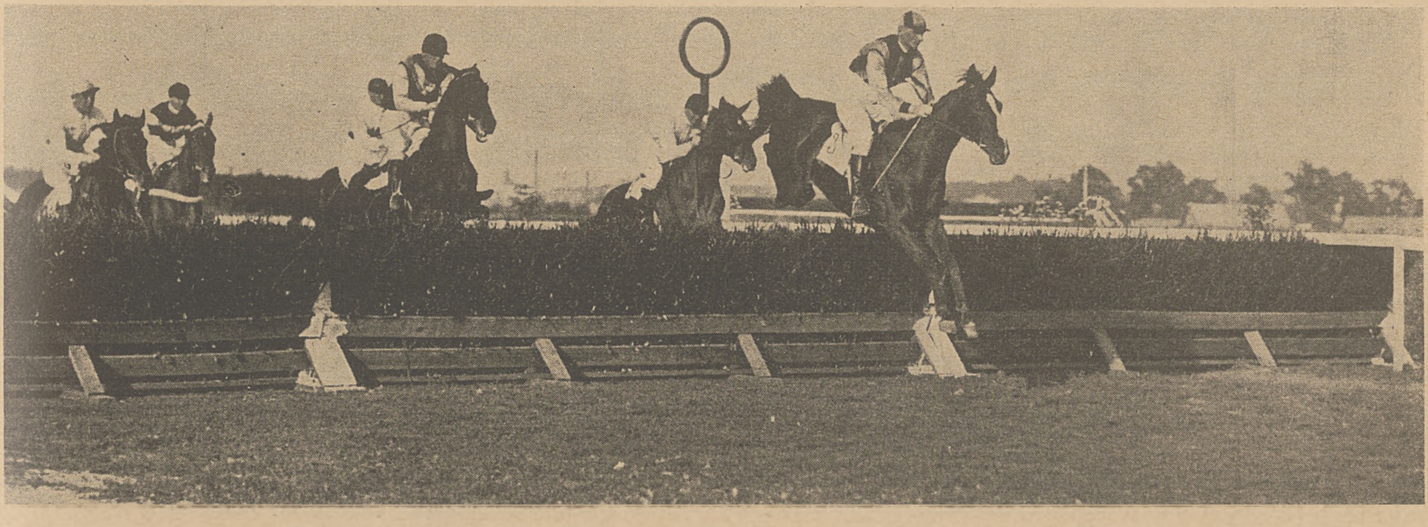
Wielki Łódzki Steeple Chase. Chérie, Harry, Balsamina.

zawsze energiczny i niebezpieczny na finiszu, biegał w gonitwach płaskich (wygrywając w Warszawie IV kategorię), w płotach i w przeszkodach. W tych ostatnich odniósł między innymi 1 zwycięstwo w Zoppotach. W kraju startował w steeplach zaledwie 2 razy, lecz spotykał się w nich z elitą polskich koni przeszkodowych. W pierwszym wyścigu uległ Balsaminie (+3 kg.) i Chérie, będąc za obu klaczami u celownika daleko, a mając za sobą Jotę. W tydzień później rewanżuje się Chérie (+2 kg.), bijąc poza tym tęże Jotę (—2 kg.) i Ixorę (—2 kg.). Niewątpliwie Harry jest koniem b. dobrym i w przyszłych latach jako starszy i bardziej rutynowany będzie odgrywał w wyścigach „między chorągiewkami" wybitną rolę i, chcąc wygrać wyścig, trzeba będzie zawsze myśleć o pobiciu startującego w tym wyścigu Harry.

Do grupy wybitniejszych steeplerów (choć nie imponujących zasięgiem wygranych wobec skromnego uposażenia gonitw) należą następujące konie: Torino, 6 l. syn Gaurisankara i Toothpick, który zadebiutował zwycięsko w przeszkodach na jesieni w Poznaniu i szedł triumfalnie przez dalsze dwa wyścigi (m. in. wygrana od Nestora), aż do Hcp. Wielkopolskiego, który stał się jego nieszczęściem — oby nie na czas dłuższy.

Również 6 l. Klinga, po L'Arétin i Bajadera III, która po sezonie łódzkim nie wyszła więcej do startu, zdołała na wiosnę błysnąć kilkoma doskonałymi wyścigami. W rejestrze pobitych przez nią koni czytamy takie imiona, jak Chérie i Nestor (dwukrotnie).

Płn. Gazella II (Manton — Gumdrop) uczestniczyła stale w większych gonitwach i wygrała 3.810 zł. Zadawalać się musiała miejscami i tylko ostatnie dwa wyścigi w ręku uwieńczyła zwycięstwem, wprawdzie nad przeciętnymi końmi. Koniecznej szczypty klasy nie wykazała.



Wielki Lwowski Steeple Chase.

Niepomierną liczbą 26 startów w gonitwach wszystkich rodzajów obdarzono w stajni 4 l. Sekundę II (Der Sogenannte — Sumatra) — w tym tylko 3 razy bez miejsca. Nadmiernie eksploatowana klacz potrafiła mimo to być nie tylko groźną dla wszystkich szarych szermierzy, lecz usiłowała nawet współzawodniczyć z najlepszymi steeplerami.

Stary Herod (Balthazar — Parole) z sumą 3.700 zł., uzdolniony i bardzo szczęśliwy skoczek półkrwi Heron (Ballyheron— Czardaszka) — 3.680 zł., wytrwały robotnik Herring (Palatin — Happy Star) — 3.660 zł. i, wreszcie, stary Bakarat (Harsona — Balata), który startuje dla sportu i tradycji w Wilnie parę razy do roku i potrafi pokazać swój lwi pazur najlepszym naszym koniom (zwycięstwo nad Chérie), a przy tym wygrywa 3.090 zł. — zamykają rejestr koni, godnych wzmianki.

Dla tradycji również przypominam nazwy zeszłorocznych czołowych steeplerów: Balsamina, Jota, Mitra, Bakarat, Alpara, Córa Beja i Gazella II. W 1936 roku, jak widzieliśmy, tylko Balsamina, Bakarat i Gazella II utrzymały się na planie. Reszta — padła ofiarą swego zawodu i związanych z nim brock-dawnów.

Liczba reproduktorów, potomstwo których widzieliśmy w przeszkodach, wynosi 52 ogiery.

Największą liczbę skaczącego potomstwa dały Ballyheron i Illuminator (po 5), następnie Manton i Ariel (po 4) oraz Palatin i Stavropol (po 3). Wygraną sumą górują: Huszar II — 14.980 zł. (Chérie), Ballyheron — 13.410 zł. (Balsamina), Bob — 8.910 zł. (Nestor), Bafur — 6.420 zł. (Gandhi), Harlekin — 6.250 zł. (Irkut), Manton — 6.200 zł. (Gazella II), Wily Attorney — 5.600 zł. (Harry), Stavropol — 5.560 zł., Palatin — 5.440 zł. (Herring), Balthazar — 5.200 zł. (Herod).

Większość z przytoczonych reproduktorów, należących do pierwszej dziesiątki na liście ojców steeplerów, zawdzięcza swoją pozycję jednemu wybitnemu produktowi. Trudno w tych warunkach mówić o zdecydowanej supremacji któregokolwiek z nich, zwłaszcza, że ilość biegającego w przeszkodach potomstwa renomowanych i utrwalonych dodatnio w opinii Boba, Ballyherona, Balthazara i częściowo Wily Attorney'a zmalała znacznie. Każdy więc ubytek wybitniejszego potomka może spowodować zdecydowane przesunięcia w tabeli.

Organizacja Związku Hodowców Koni przy M. T. R. w Krakowie

(Dokończenie)

Praca w terenie dzieli się na następujące działy:

a) zapis klaczy do Związku Hodowców Koni jest w naszym Związku równoznaczny z rejestracją klaczy w myśl § 6 ustawy o nadzorze nad hodowlą koni z tym obostrzeniem, że rejestrujemy tylko klacze z udowodnionym pochodzeniem, a z klaczy, nie posiadających udowodnionego pochodzenia, tylko starsze, które wykazują dobre potomstwo i hodowca przedstawia świadków, iż klacz taka pochodzi po ogierze państwowym lub licencjonowanym. Warunek ten stawiamy hodowcom ze względu na to, że zapis „rejestracja" w myśl ustawy daje hodowcy pewne ulgi, które nie powinny ograniczać się li tylko do wydawania świadectwa ze strony Związku o wpisaniu klaczy do księgi klaczy zarodowych, ale wychowywać hodowcę do należytej oceny swego pogłowia, na podstawie rodowodu i dobrego przychówku. Od zasad, podanych w § 6 ustawy, robimy ustępstwo dla hodowcy, który przedstawi nam, mimo wad pokrojowych klaczy, po niej w 3-cim roku konia remontowego, który odpowiada warunkom dobrego konia remontowego. Zapis klaczy odbywa się w okresie wiosennym i zostaje ogłaszany przez Związki Okręgowe za pomocą obwieszczeń drukowanych i indywidualnych zawiadomień. Hodowca małorolny otrzymuje w myśl § 4 ust. 5 ustawy świadectwo o wpisaniu klaczy do księgi zarodowej, natomiast właściciel stada tylko na własne żądanie. Prócz tego wyznacza się w dowodzie tożsamości konia (książeczce wojskowej na stronicy 13-ej) adnotację o zwolnieniu klaczy zarodowej od poboru wojskowego.

Przy rejestracji wymagamy, by hodowca doprowadził cały przychówek, jaki po niej posiada.

b) Następny dział pracy w terenie obejmuje opisy i premiowania źrebiąt. Hodowcy nie otrzymują na stacjach kopulacyjnych świadectw stanowień, jak to jest normalnie praktykowane, na rękę, tylko potwierdzenie odbioru taksy stanowienia (zielony kwit). Świadectwa stanowienia są po okresie kopulacyjnym przesyłane zbiorowo do Związku Hodowców Koni.

W biurze sporządzamy imienne spisy hodowców, którzy w sezonie kopulacyjnym klacze stanowili. W okresie 6-cio miesięcznym po urodzeniu źrebiąt zostają zarządzone w każdym powiecie spędy, na których przeprowadza się opisy źrebiąt, poczem przesyła się świadectwa zbiorowo do zatwierdzenia do Państwowego Stada ogierów. System ten wymaga wprawdzie bardzo dużego nakładu pracy, ale inspektorowi daje dokładny obraz przychówku po wszystkich klaczach związkowych i równocześnie obraz wartości hodowlanej poszczególnych ogierów reproduktorów. Przy opisach tych ujmujemy w ewidencję nietylko przychówek Związkowy, ale także należący do niezrzeszonych hodowców. Za podjęciem się tej pracy przez Związek przemawia przede wszystkim konieczność fachowego opisu źrebiąt i wykluczenia jakichkolwiek nadużyć. Praca Związku ułatwia w wysokim stopniu pracę Zarządu Państwowego Stada Ogierów, i odciąża gminy, które nie umieją i nie mogą należycie świadectw wypełniać, czy kontrolować. Opisane na spędach źrebięta wprowadza się zaraz do ksiąg stadnych, przez co księgi są dość wcześnie uzupełnione nowym przychówkiem. Poza tym ma się ścisłą kontrolę, które klacze w myśl § 6 punkt c ustawy nie dały potomstwa przez przeciąg ostatnich 3-ch lat i podlegają wykreśleniu.

c) Premiowania pogłowia klaczy i źrebiąt odbywają się z okazji opisu źrebiąt. Przy premiowaniu uwzględnia się przede wszystkim klacze z pochodzeniem, które hodowca zamierza zatrzymać do dalszej hodowli.

Wysokość premii uzależnioną jest przede wszystkim od funduszów na ten cel przeznaczonych — wynosi ona przy premiowaniu klaczy od 60 — 150 zł., zaś przy źrebiętach od 20 zł. wzwyż.

Przy wręczaniu premii żądamy od hodowcy, by podpisał deklarację, że klacz zostawia dla hodowli. Ten system zapoczątkowaliśmy w roku ubiegłym i nie możemy jeszcze podać, jakie wyniki on osiągnie.

Oprócz premii gotówkowych wyróżnieni hodowcy otrzymują też książki i broszury z zakresu hodowli koni.

d) Związek Hodowców Koni współpracuje ściśle z Komisją Remontową, przeprowadzając w okresie wiosennym spędy koni remontowych, które osiągną w danym roku wiek lat 3-ch i wybiera odpowiednie sztuki, które nadają się na pokazy, wystawy lub na sprzedaże na spędach. Przy tej sposobności udziela się hodowcom wskazówek i porad z zakresu odpowiedniego wychowu i przygotowania konia wojskowego. Ogłoszenia spędów przeprowadza Związek przez Okręgowe Związki, za pomocą obwieszczeń drukiem w poszczególnych gminach danego rejonu i ogłoszenia w prasie. Przy każdym spędzie jest obecny inspektor, który sprawdza papiery, na podstawie których Komisja przyznaje dodatki hodowlane. Zasadniczo organizacja zakupów remontowych jest w ten sposób ujęta, że Komisja Remontowa zakupuje materiał, przedstawiony jej przez kierownika Związku i Związek odpowiada za zakupione konie, dając Skarbowi Państwa odpowiednią porękę. W razie ujawnienia wad zwrotnych

Związek odpowiada Skarbowi Państwa za ewentualne szkody. Jak już zaznaczyłem Związek w Krakowie jak też i Związki Okręgowe prowadzą dokładną ewidencję zrzeszonych hodowców i ich pogłowia. Na każdym spędzie remontowym przewodniczący Komisji ma możność sprawdzić przynależność hodowcy do Związku, na podstawie książki inspektora.

IV. Prowadzenie ksiąg Związkowych:

W myśl dotychczasowych przepisów ustawy o nadzorze nad hodowlą koni w Izbach Rolniczych mają być prowadzone księgi główne i wstępne klaczy zarodowych i ogierów. Związek w Krakowie prowadzi książki według wzoru, ustalonego pismem z dnia 4.III.1936 Nr. K VII/5/18 Ministerstwa Rolnictwa i R. R., z małymi odchyleniami technicznymi, które praktyka nam narzuciła. W książkach tych są zapisane wszystkie klacze, tak stadne półkrwi, jak z jednostronnym, dwustronnym pochodzeniem i bez pochodzenia według Okręgowych Związków przy O.T.R., z wyłączeniem większych stad, posiadających ponad 10 klaczy najmniej z jednostronnym pochodzeniem lub 5-ciu klaczy jednego typu jednej rasy z obupólnym pochodzeniem. Dla wszystkich takich stad są założone odrębne książki, jednak według tych samych mniej więcej wzorów. Opisy przychówku i przeglądy pogłowia w stadach przeprowadzane są w odrębnych okresach. Chcę nadmienić, że Okręgowe Związki Hodowców Koni posiadają identyczne odpisy ksiąg, które prowadzi Związek w Krakowie. Dla każdego Okręgowego Związku prowadzona jest oddzielna książka stadna. Numeracja kolejna świadectw w księgach prowadzona jest w każdym Okręgowym Związku od liczby 1, przez co inspektor ma w terenie możność łatwiejszej kontroli. W księgach tych przy klaczach stadnych zaznaczona jest strona danej księgi stadnej, przez co w księdze okręgowej jest ewidencja pogłowia, zapisanego do ksiąg stadnych. O ile klacz jest z jednostronnym pochodzeniem, to przy przychówku umieszczamy adnotację (w uwadze) zgłoszenia i zapisu do księgi stadnej. Ten sposób prowadzenia ksiąg jest przejrzysty i daje możność każdej chwili opracowania liczebnego zestawienia pogłowia z podziałem na półkrew, jednostronne pochodzenie i bez pochodzenia. Prócz księgi głównej i wstępnej prowadzi się w Związku całe pogłowie półkrwi w osobnych księgach stadnych z podziałem książkowym na półkrew angielską, półkrew arabską i półkrew anglo-arabską. Słusznym jest określenie w nowym projekcie ustawy księgi głównej i wstępnej jako rejestrów hodowlanych.

V. Zgłoszenia do ksiąg stadnych:

Zgłoszenie pogłowia do Małopolsko-Śląskiej Księgi Stadnej we Lwowie hodowcy ze Związku Krakowskiego nie podają indywidualnie, jak to właściwie przewiduje ustawa o prowadzeniu ksiąg stadnych, tylko Związek Krakowski robi zbiorowe zestawienia na podstawie osobistych przeglądów tego pogłowia przez inspektora i stwierdzonych świadectw pochodzenia. Związek na podstawie tych świadectw opracowuje zestawienia, które odsyła do Lwowa. Przed wysyłką zestawienia te kontroluje specjalna Komisja, z udziałem P. Kierownika Państwowego Stada Ogierów. Ten system umożliwia uchwycenie całego pogłowia zarodowego i przychówku po klaczach z jednostronnym pochodzeniem szczególnie u małorolnych. Za czynności zgłaszania pogłowia półkrwi Związek Krakowski dotychczas nie pobierał żadnych opłat.

VI. Sprawy finansowe Związku w Krakowie:

Opłaty wynoszą od klaczy, zapisanej do Związku, rejestrowanej dla stad w pierwszym roku od klaczy zł. 9, a dla członków Związków Okręgowych zł. 5, w dalszych latach roczna wkładka wynosi zł. 2.

Ze sprzedaży koni remontowych Związek pobiera 3% od ceny kupna wraz z dodatkiem hodowlanym od sztuki. Stada wpłacają tak procenta sprzedażne od koni remontowych, jak i wkładki w całości Związkowi w Krakowie. Związek w Krakowie otrzymuje prócz tego od Krakowskiej Izby Rolniczej 427 zł. miesięcznej subwencji.

VII. Personel biura:

Związek posiada jednego kierownika Związku w mojej osobie, jednego inspektora i sekretarza. Aparat Związku wykonawczy nie jest wystarczający. Mimo tego, że wiele czynności kancelaryjnych spełnia personel M. T. R., ze względu na wielki odsetek drobnej własności i coraz większy rozwój hodowli specjalnie w latach ostatnich trudno jest podołać nawałowi pracy.

VIII. Rozdział ogierów na stacje kopulacyjne:

Rozdział ogierów państwowych na stacje kopulacyjne jest przeprowadzony w ścisłym porozumieniu Kierownika Państwowego Stada Ogierów z inspektorem hodowli koni i ma przede wszystkim na celu uwzględnienie rzeczywistych potrzeb hodowców według opracowanego planu rejonizacji ras i typów nawet już w pewnych określonych rejonach (powiatach).

IX. R ó ż n e:

Kończąc mój referat, chcę nadmienić, że palącą sprawą dla hodowli jest uwzględnienie naszych postulatów w sprawie opłat stemplowych od świadectw stanowień, wynagradzanie hodowców, którzy użyczają pomieszczenia na stacje kopulacyjne i wydatniejsze wstawianie kwot na premiowania pogłowia zarodowego, bowiem życie wykazało konieczność spełniania tych postulatów, bez których hodowla nie może się należycie rozwinąć. Wobec małej ilości ogierów państwowych, a ciężkich warunków ekonomicznych, które nie pozwalają rolnikom utrzymywać bez pomocy państwowej własnych ogierów, muszą ze środków publicznych znaleźć się fundusze na wydatniejsze, jak dotychczas, subwencjonowanie ogierów prywatnych.

Płk. w st. sp. Wł. Bzowski.



SAMODZIAŁY LESZCZKÓW

Pledy, derki na konie, burki podróżne, kurtki sportowe i myśliwskie oraz wytworne samodziały ubraniowe

„LESZCZKÓW"

wszystkie wyroby ze 100% wełny

Do nabycia w składach własnych:

Warszawa Al. Jerozolimska 30
" Gmach Hotelu Europejsk.
" Wierzbowa 2
Łódź Piotrkowska 86
Lwów Kopernika 4
Poznań ul. 27 Grudnia 10
Kraków Sławkowska 3
Katowice Pocztowa 1
Gdynia Świętojańska 38
Bydgoszcz Gdańska 20a

Cenniki i próbki wysyłamy na żądanie

p. Leszczków, woj. Lwowskie, Zakłady Rolniczo-Przemysłowe Romana Żurowskiego w Leszczkowie

O międzynarodowej reprezentacji naszego sportu konnego

(Dokończenie)



Rtm. Szenk na wł. ZNICZ.

Jednakże naczelną dewizą w tej pracy musi być wysoka długowieczność naszych szermierzy — koni, aby długa i staranna praca nie przepadała po 2—4 lat używania ich na torze. Przedwczesne bowiem ustępowanie koni z pracy sportowej nie pozwoli nam nigdy na osiągnięcie celu, wobec braku materiału surowego w takiej ilości, aby pokryć w. w. straty.



Mj. dypl. Lewicki na wł. DUNKAN.

W pracy konie nasze, jako niewysoko szlachetne, późno osiągające formę sportową, względnie wskutek niedociągnięć w wychowie w wieku źrebięcym, mają pewne specjalne wymagania, których pomijać nie wolno. Są to:

1. Mała odporność ścięgien i mięśni na nadwyrężenie w wieku młodym, a częściowo i starszym.

Wskutek tego cała praca przygotowawcza musi być rozłożona na dłuższy czas i z pewnym zrozumieniem stosowana progresja w pracy, aby tą drogą złagodzić w. w. stan ujemny t. j. małą odporność.

Również w starszym wieku wymagają nasze konie dość dużej stopniowości w pracy po wszelkich przerwach w niej, a szczególnie po przerwach dłuższych.

Powyższe myśli przewodnie stosować należy z tym silniejszym naciskiem i uwagą, im limfatyczniejszym — mniej szlachetnym materiałem dysponujemy. Skutek w wypracowaniu fizycznym, jaki można osiągnąć na koniu szlachetnym np. w ciągu 3 m-cy, — na koniu o mniej suchej tkance mięśni czy ścięgien jest osiągalny w czasie ± 5 m-cy.

Biorąc pod uwagę konie średnio uszlachetnione, jakie najczęściej posiadamy do dyspozycji obecnie, można uważać, iż w granicach prób skoków przez przeszkody, pod względem wytrwałości nie ustępują swoim partnerom szlachetniejszym

Wymagają tylko znacznie większej ogłędności w pracy przygotowawczej t. j. większej stopniowości.

Bardzo prędko (szczególnie w wieku młodszym) w czasie przerwy w pracy wychodzą z formy. Muszą być zawsze starannie wygalopowane przed zawodami.

Małe niedociągnięcia w oddechu mają swój widoczny wpływ na torze w formie zatraty tempa i krótkich skoków.

Słowem — wymagają więcej doświadczonych jeźdźców jak konie szlachetniejsze. Są tylko łatwiejsze w technice jazdy z racji spokojnego zazwyczaj temperamentu.

2. Drugą a często spotykaną cechą koni naszych jest umiarkowana zdolność galopowania.

Nakłada to na jeźdźca obowiązek położenia nacisku w pracy w tym kierunku, aby przynajmniej częściowo ten niekorzystny stan poprawić. Zmienić go radykalnie nie zdołamy, lecz poprawić możemy. Oprócz tego, wymaga ten stan pewnej przezorności w pracy i umiejętności od jeźdźca, celem usunięcia w pracy i na torze wszystkiego tego, co utrudnia wykorzystanie całkowitych możliwości konia w zakresie ruchu. Będą to kwestie do uwzględnienia:

a) wczesne rozpoczynanie galopowania w krótkich nawrotach już w początkach okresu podjeżdżania; podłoże toru lub terenu do galopowania winno być elastyczne lecz nie za miękie, gdyż to tamuje rozwijanie szybkości.

b) uwzględniając konieczność dokładnego opanowania konia w każdym chodzie, dawać maximum swobody koniowi w ruchu, celem rozwinięcia swobodnej i elastycznej pracy wszystkich mięśni, biorących udział w tym ruchu a szczególnie szyi i wogóle przodu.

c) galopowanie zawsze (niezależnie od tempa) winno być nacechowane wyrazistością taktu.

d) Dobre wypracowanie w łydkach lecz nie ostrogach, aby na torze, gdy zajdzie konieczność na krótkim dystansie rozwinięcia maximum szybkości, nie doprowadzało jeźdźca do rozpaczliwego wyduszania z konia pożądanego efektu ze szkodliwym wpływem na prowadzenie, lecz zapewniało natychmiastowe i całkowite zareagowanie konia na zwykłe zastosowanie łydek.

Ten ostatni punkt ma b. poważny a często decydujący wpływ w wielu momentach na torze i zasługuje na poświęcenie mu szczególnej uwagi w wypracowaniu konia.

W związku z pracą w urabianiu koni sportowych i wykorzystywaniu ich w zawodach, nasuwa się konieczność poruszenia paru charakterystycznych objawów bardzo często spotykanych u jeźdźców sportowców.

Jest to sprawa ryzyka i sentymentu jeźdźca do konia.



Por. Mossakowski na wł. BOHUN II.

Na porządku dziennym spotykany jest objaw, że praca przygotowawcza, nie rozpoczęta w czasie właściwym nie postępuje systematycznie z racji szeregu czasami uzasadnionych a najczęściej nieuzasadnionych przyczyn z braku wytrwałości i hartu osobistego. Okresem pracy powyższej jest najczęściej zima, która przyznać należy, że wymaga ze strony jeźdźca dużo silnej woli, zdrowia i t. p. zalet, nieodzownych do zrealizowania planu. Przeważająca część pracy jest więc pośpiesznie wykonywana dopiero pod wiosnę. Ostateczny wynik jest taki, że koń do wiosennych zawodów staje gorączkowo dociągany i nie daje tego, co dać w zasadzie może, a oprócz tego jest podatnym do cofnięcia się w kondycji, a nawet nadwyrężeń wszelkiego rodzaju. W tej sytuacji jeździec czuje, że koń nie jest gotowy do śmiałego i pewnego pokonywania przeszkód i wprowadza czynnik ryzyka, lecz nie osobistego a konia. Skutek z powyższego tak pod względem sportowym jak korzyści służbowych — prawie żaden.



Por. Sałęga na NELLY.



Ppr. Staszkow na wł. WACEK.

Nie posiadając wiary w konia, trudno jest jechać śmiało i zdecydowanie, a bez tego nie do pomyślenia są wyniki, opłacające nakład materialny, pracę i czas jakie wkładać musimy przed wystąpieniem na torze.

Sentyment. To również jak ryzyko, jest właściwie w życiu codziennym — pomieszaniem pojęć.

Okazujemy pozornie sentyment w tych wypadkach, gdzie należy okazać pracowitość, planowość i wytrwałość.

Czyniąc sobie ulgę, staramy się wmówić w siebie, iż czynimy to dla dobra konia.

Przez owe częste ulgi (rzekomo sentyment) zaniedbujemy przygotowanie konia pod pewnymi względami w czasie właściwym po to, aby przed zawodami podwoić gorliwość i żądać rzeczy niemożliwych lub nadmiernych (bez sentymentu). Podczas samych zawodów również nie okazujemy prawdziwego sentymentu, jadąc na koniu nie zupełnie przygotowanym i narażając go z tej racji na przesadne trudności i nadwyrężenie.



Kpt. Tabiszewski na wł. ALBIN.

Planowa i systematyczna praca przygotowawcza oraz wczuwanie się w możliwości konia i umiar w żądaniu wielkich wysiłków w czasie właściwych zawodów, to będzie sentyment właściwy z obustronną korzyścią i takim należałoby go widzieć w każdy dzień powszedni.

Ta forma naszego uczucia dla konia pozwoli niejednokrotnie uchronić go od zmarnowania, zrozumieć go w wielu niejasnych dotychczas momentach i zespolić jeźdźca z koniem na stałe, a nie tylko w chwilach wygrywania nagród.

Reasumując swoje rozważania zaznaczam, iż zabierając głos w sprawie sportu konnego, czynię to nie w znaczeniu krytyki istniejącego stanu, lecz celem zobrazowania jego postaci i sposobów zmiany jego.

Nie krytykuję, gdyż zdaję sobie sprawę z wielkich trudności, jakie zwalczać należy na drodze do celu w pracy sportowej wogóle, a szczególnie w warunkach zespołu reprezentacyjnego.

Osiągnięcie pięknego celu, jaki istnieje przed tą organizacją, wymaga oprócz fachowości — żelaznej wytrwałości nie tyle fizycznej co psychicznej i nie tylko u jednostki kierowniczej lecz u wszystkich, którzy posiadają jakikolwiek wpływ na pracę i wyniki.

Przy naszym nie wyróżniającym się jakościowo i ilościowo materiale końskim, jakim dysponujemy w sporcie, i naszych wadach charakteru, powyższy warunek nabiera ważności szczególnej.

Nie mamy cierpliwości nie tylko w pracy, lecz i w oczekiwaniu na wyniki, a nadewszystko nie lubimy dyscypliny w pracy, wskutek tego — co jeździec to inny dosiad, inny styl jazdy, inna teoria i wogóle nieujarzmiona indywidualność, która kończy się zazwyczaj wraz ze swoim sforsowanym koniem.

Bez zmian powyższego żaden instruktor czy kierownik grupy nie będzie długo dobrym, nie doczekamy się jednolitego stylu jazdy i nie doczekamy się takiej rezerwy przygotowanych koni, aby każdy miał zagwarantowany godziwy odpoczynek po solidnej pracy, a swoją dzielnością naturalną mógł wykazywać się do późnej starości.

To nie jest oczywiście gwarancja uzyskiwania wszystkich pierwszych miejsc w zawodach, lecz dowód rzeczywistych naszych możliwości w pracy sportowej, która w wyniku pozytywnym mogą służyć rzetelną reklamą tak w kraju jak poza jego granicami.

J. S.



Por. Łopianowski na kl. KŁADKA.

BRÛLEUR

Ojcem pięknego kasztana Pearlash'a jest wielki Brûleur, który niedawno padł, przeżywszy lat 27.

Pearlash urodził się w r. 1927 od wybitnej matki Pearl Maiden, o której pisaliśmy w „Jeźdźcu i Hodowcy" Nr. 10, r. b. W r. 1936 szczęśliwie udało się zakupić Pearlash'a dla Państwowych Zakładów Chowu Koni. W pierwszym swym sezonie kopulacyjnym w Polsce ten obiecujący reproduktor pokrywał w st. Łańcut, folw. Albigowo, A. hr. Potockiego, w roku bieżącym stanowi tamże.

Eksterierowo Pearlash przedstawia się doskonale, jest bardzo piękny i podobny do swego półbrata po ojcu Madrigal'a. P. Stanisław Schuch tak pisał o nim:

„Jest to koń o typie bardzo męskim, szlachetny i o cechach, właściwych pełnej krwi angielskiej. Ogier kościsty, potężny, głęboki, doskonale ożebrowany, na wybornych przednich nogach. Rusza się lekko i ładnie"... („J. i H." 1936, Nr. 3, str. 45)".

Przepojony krwią stayerowską Pearlash mógłby dopiero w wieku starszym ujawnić całą swoją wartość wyścigową i rzeczywistą klasę, którą powinien był odziedziczyć po swoich wielkich rodzicach. Lecz szczęście mu nie sprzyjało; los sprawił, że wyścigowa kariera Pearlash'a była w zaraniu przerwana, biegał bowiem tylko 2 i 3-letnim 9 razy wszystkiego, zdobywając jednakże 162.200 frs.

W stadzie okazał się wyjątkowo płodnym.

Ojcowi Pearlash'a sławnemu Brûleur'owi poświęcone jest w Nr. 4 „l'Eperon" r. b. obszerne studium, które niżej podajemy w skróceniu.

Brûleur urodził się w r. 1910 w stadzie jednego z najwybitniejszych francuskich hodowców p. de Saint Alary.

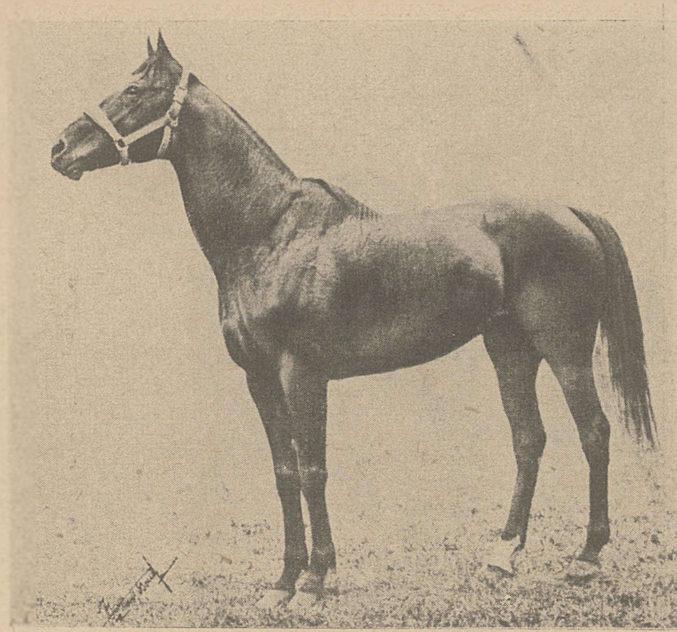
(4) BRÛLEUR, og. gn., ur. 1910.

Basse-Terre								Chouberski							
Bijou				Omnium II				Campanule				Gardefeu			
Thora		St.-Gatien		Bluette		Upas		St.-Lucia		The Bard		Bougie		Cambyse	
Freia 4	Doncaster 5	St.-Editha 16	The Rover 6	Blue Serge 22	Wellingtonia 3	Rosemary 19	Dollar 1	Rose of Tralee 28	Rosicrucian 5	Magdalene 1	Petrarch 10	La Lumière 6	Bruce 3	Cambuse 2	Androcles 6

Chouberski startował tylko jeden raz — w Prix Reiset — i łatwo zwyciężył. Natomiast ojciec jego Gardefeu miał znakomitą karierę wyścigową, zdobywając m. inn. Prix Lupin, Prix du Jockey Club, Prix du Prince d'Orange, Prix du Conseil Municipal.

Babka Brûleur'a (po ojcu) Campanule jest córką The Bard'a, jedynego konia, który zmusił do galopowania Ormonde'a. Poza tym The Bard jest półbratem Codoman'a, zwycięscy nagród: des Biennaux, Prix Eugène Adam, Prix Lagrange, Prix Boïard, Prix du Conseil Municipal.

Matka Brûleur'a Basse-Terre jest córką Omnium II, tryum-



Brûleur (Chouberski — Basse-Terre), og. gn., ur. 1910 we Francji, ojciec Pearlash'a.

fatora w Prix Lupin, du Jockey Club, Boïard, du Cadran, Rainbow, Prix du Conseil Municipal 2 x oraz Prix Gladiateur. Basse-Terre, oprócz Brûleur'a, dała (po Simonian) Basse Pointe, zwyc. Prix Dollar, du Conseil Municipal, Gladiateur, Grand Prix de Deauville.

Kariera wyścigowa Brûleur'a przedstawia się jak następuje:

Brûleur dwulatkiem nie biegał. Trzylatkiem wziął udział w 11 wyścigach, w wieku lat 4 wyszedł do startu trzykrotnie. Wygrał: Prix des Lilas, La Rochette (3-latkiem), Grand Prix de Paris, Prix Royal Oak (St. Leger), La Rochette (4-latkiem, 4.400 m.). Poza tym zajął drugie miejsce w Prix Hocquart, des Tribunes, Edgar Gillois 2 x i był trzecim w Prix du Jockey Club (Derby), przegrywając Prix Juigné (dla debiutantów 3-latków), Prix du Président de La République oraz du Conseil Municipal.

Brûleur biegał i wygrywał na dystansach od 2.200 m. do 4.400 m., zdobył sumę 568.870 frs., co na owe czasy, przy znacznie niższej dotacji nagród, niż obecnie, było sumą pokaźną.

Należy do rodziny 4 — i posiada (coprawda dość oddalony) inbreed na Dollar'a, stalliona wielkiej klasy, s. The Flying Dutchman'a, po którym odziedziczył strome kopyta, które częściowo przekazywał potomstwu.

W stadzie okazał się fenomenalnym reproduktorem. Francuscy hippolodzy uważają Brûleur'a, obok Sardanapale'a i Teddy'ego, najlepszymi reproduktorami (francuskimi) naszego stulecia. Będąc w stadzie, Brûleur jednak nie nabrał ciała i zachował harmonijną sylwetkę konia wyścigowego. Odznaczał się doskonałą łopatką, potężnym przodem i zadem, siłą i męskością.

W pierwszych latach działalności stadnej nie dał zwycięscy płaskiego wyścigu. Dopiero od roku 1920, roku Ksar'a, zabłysnął Brûleur jako reproduktor i sława jego coraz to wzrastała. Trzylatkiem Ksar zdobył 1.014.900 frs. (Hcq, Lp, FD, RO, AT, Edg. Gil), w ciągu zaś całej kariery turfowej — 1.683.775 frs.

W latach następnych pojawiają się na torze: Pot-au-Feu, Tricard, Priori, Madrigal, Finglas, Pearlash, Ernagines, Palais Royale, Hotweed, Brûlette, Brûledur, Samos i inne — wszystko znakomitości, każdy mający na swoim rachunku wiele nagród klasycznych. Najlepszym z synów Brûleur'a wydawał się być Finglas, który potrafił zdobyć w Ascot aż 6 dużych nagród.

Ogółem potomstwo Brûleur'a wygrało 316 wyścigów we Francji oraz 45 w Anglii na sumę ponad 20 milionów franków (w tym 42.063 f. st. w Anglii).

Synowie Brûleur'a powołane są do rozpowszechnienia cudownej krwi Dollar'a na całym świecie, ponieważ stanowią:

Finglas, Palais Royal i Priori w prywatnych stadach we Francji.

Brûledur, Ernagines i Tricard w państwowych stadach we Francji,

Laricio w Algerie,

Hotweed w Anglii,

Ksar w U.S.A.,

Madrigal w Argentynie,

Pearlash w Polsce.

Możemy się cieszyć, że z kwitnącego odgałęzienia cennej krwi Dollar'a, której dotąd mieliśmy tak mało, posiadamy obecnie przedstawiciela, młodego Pearlash'a, syna tak wybitnych rodziców, jak Brûleur i Pearl Maiden.

Teddy.

ANEGDOTY WYŚCIGOWE

Gra na torach angielskich jest w dalszym ciągu olbrzymia, zabrakło natomiast w naszych czasach „plunger'ów", którzy ryzykują w jednym biegu po 50.000 fst. W związku z taką szaloną grą nie brak w historii wyścigów prób zamachów na życie, bądź zdrowie faworytów w gonitwach klasycznych. Trener P. Gilpin twierdzi w swoich pamiętnikach, że Spion Kop i Llangibby były otrute przed St. Leger, w których oba wzięły udział jako faworyci i fatalnie zawiodły. Nie ulega wątpliwości, że Zoëdone, zwyciężczyni Grand National'u, która odstartowała w następnym roku, jako gorąca faworytka, otrzymała jakiś środek usypiający, gdyż. jak twierdził jej jeździec, zataczała się na całym dystansie. Najgłośniejsza natomiast afera otrucia Orme nie miała charakteru kryminalnego. Orme po wspaniałej karierze dwuletniej na wiosnę roku 1892 galopował tak wyróżniająco, że był notowany, jako gorący faworyt na Dwa Tysiące Gwinei i Derby. 21 kwietnia trener John Porter stwierdził, że Orme ma spuchnięty język i nie może łykać. Właściciel konia, ks. Westminster, wystosował natychmiast list do prasy o otruciu faworyta i wyznaczył 1000 fst. nagrody za odnalezienie sprawcy. Wkrótce jednak wyjaśniło się, że przyczyną było wadliwe wyrwanie zęba, co spowodowało zakażenie miejscowe. Orme wyszedł na start dopiero w lipcu, w Eclipse Stakes i jako gorący faworyt 5:4 pobił o szyję Orvieto. W następnym roku wygrał powtórnie Eclipse Stakes, zaś ogółem w karierze na 18 startów odniósł 14 zwycięstw i tylko raz był bez miejsca. Ks. Westminster twierdził jednak do końca życia, że Orme był otruty, chociaż i w stadzie dał Flying Fox'a, Orby etc.

* * *

I kosa czasami trafia na kamień. Najchytrzejsi bookmacherzy padają ofiarą wyrafinowanych oszustów. W Brukseli pierwszy i jedyny aparat telefoniczny założono na giełdzie. Było wówczas w zwyczaju, że bookmacherzy belgijscy przyjmowali stawki na wyścigi paryskie do godz. 2 min. 30. Jeden z nich Paul Martin padł ofiarą swego klienta, któremu znajomy zakomunikował telefonicznie o wyniku pierwszej gonitwy (wyścigi rozpoczynały się w Paryżu o 2-ej). Wysoka przegrana zaniepokoiła Martina, który oświadczył, że będzie odtąd przyjmował tylko do 2-ej. Szczwany klient postanowił jednak jeszcze bodaj skorzystać z błogosławionego wynalazku — telefonu. Zaprosił Martina i kilku przyjaciół nazajutrz w południe na wystawny obiad w eleganckiej restauracji, niby z okazji wygranej. Kiedy podano kawę i likiery okazało się, że już dochodziła godzina 3-cia. Jeden z zaproszonych gości, znany gracz, odezwał się: „I cóż to, nic dzisiaj nie zagramy na Paryż?" „Ależ proszę bardzo" — odpowiedział bookmacher — „żaden z nas ani na chwilę nie opuszczał pokoju, przyjmuję na wszystkie gonitwy". W liczbie stawiających znalazł się gospodarz, który postawił 50 ludwików na Landreciès w pierwszej gonitwie. W rzeczywistości, Landreciès (10:1) wygrał przed godziną i rezultat został przetelefonowany do Brukseli, zaś gracz-kombinator wiedział już o nim przez fiakra, który przejechał koło okna restauracji o oznaczonej godzinie z tablicą, na której kredą była napisana nazwa zwycięzcy.

* * *

Najcięższe przeprawy miały Towarzystwa Wyścigowe całego świata z dopingiem. Anglicy są zdania. że nie analizy chemiczne, ale baczna obserwacja formy koni i ludzi podejrzanych o dopingowanie jest najlepszym sposobem do zwalczania tego zła.

Doping w pierwszych latach nie był oficjalnie zakazany i dopiero po przekonaniu się o jego fatalnym wpływie zarówno na zdrowie koni, jak i moralność wyścigów, odpowiednie przepisy zostały wydane (ok. r. 1900) przez Jockey - Club'y całego świata.

Ciekawy przypadek miał miejsce w Niemczech. Dnia 2-go czerwca 1904 w Castroper Jagdrennen zwyciężył o 30 dł. Assure pana Götzen, ale natychmiastowa inspekcja wykazała pod siodłem baterię elektryczną z przewodami. Konia zdyskwalifikowano, a jednocześnie T-stwo Wyścigowe zaskarżyło p. Götzen do sądu. Adwokat oskarżonego próbował go bronić w następujący sposób: w przepisach wyścigowych zakazany jest doping zapomocą środków podniecających w postaci stałej i płynnej, w danym więc wypadku może być mowa jedynie o zatajeniu nowego wynalazku. Sąd uznał jednak, że nie był to „wynalazek", ale oszustwo i skazał p. Götzen na 600 mk. grzywny.

Administracja „JEŹDŹCA i HODOWCY" prosi PP. Prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty za I kwartał r. b.

Sankt Georg o arabach, zakupionych w Polsce

W drugim numerze marcowym b. r. St. Georg zamieszczony jest artykuł, pod tytułem „Arabische Hengste für Ostpreussen", o reproduktorach arabskich, wybranych przez nadkoniuszego państwowego, D-ra Seyffert'a, do Traken i niemieckich stad szlachetnej półkrwi, i wymienionych na cztery, równie dużej wartości, ogiery rasy trakeńskiej.

Najpiękniejszy z tej stawki, janowski Fetysz, został wcielony do stadniny w Trakenach, jako reproduktor czołowy (Hauptbeschäler). W powyższym artykule wymienione jest szczegółowo jego pochodzenie, oraz podana jego ocena w tych słowach: „obrazowo piękny, absolutnie poprawnych form siwy ogier" (bildschöne, absolut korrekte Schimmelhengst).

Do stada w Georgenburgu (Wsch. Pr.) jest przeznaczony Adamas.

Ibn Nedjari poszedł do stada w Rastenburgu (Wsch. Pr.).

Chowany w czystości krwi derbista Labirynt, którego autor artykułu zalicza do anglo-arabów (posiada $^1/_{256}$ krwi angielskiej) dostał się do stada rządowego w Celle (Hannover).

Godnym uwagi jest umotywowanie potrzeby wprowadzenia na nowo do hodowli wschodnio-pruskiej domieszki krwi arabskiej, jakie daje autor artykułu, Dr. Schilke.

Odnośny ustęp powtarzamy w tłumaczeniu:

„Może być postawione pytanie: dla czego dokonano tej zamiany? i drugie, dla czego do Prus Wschodnich sprowadzono czystej krwi araby? Takie zapytania nie byłyby pozbawione pewnego uzasadnienia, ze względu na to, że koń arabski, jak wiadomo, jest stosunkowo mały, ma mniej więcej 150 do 155 cm. miary sztywnej i jest odpowiednio lekkich form. Jak wiadomo także, w hodowli koni gorącej krwi (Warmblutzüchten) dąży się do średnich albo dużych ram (Rahmen), przy możliwie dobrym i mocnym ukostnieniu. To co przede wszystkim pragniemy osiągnąć przez dodanie krwi arabskiej, nie są to zalety pokrojowe, ale w większym stopniu wewnętrzne, te, które cechują konia arabskiego. A zatem, w pierwszym rzędzie, jego zdolność dostosowania się do wszelkich warunków życia, jego wytrzymałość i odporność, jego dobre zdrowie i niesłychanie spokojny, chciałoby się powiedzieć, mądry temperament".

„Co do exterieure'u, godnym życzenia byłoby uzyskać cośkolwiek z wybitnej piękności araba i przelać to do większych kształtów naszych koni. Chciałoby się zdobyć coś z właściwej arabom linii, tak przyjemnej dla oka, z ich suchej głowy i harmonii całego ciała, w każdej jego pozycji, która zapewnia naturalną równowagę".

„Swojego czasu hodowla w Prusach Wschodnich dużo posiłkowała się ogierami arabskimi, i temu wpływowi, w niemałej mierze, należy przypisywać piękno naszych koni i ich wybitne kwalifikacje wierzchowców. W ostatnich dziesiątkach lat często debatowano nad tym, czy nie nadszedł odpowiedni czas, aby dolać ponownie krwi arabskiej do naszej hodowli? Można z pewnością twierdzić, że nadkoniuszy dr. Seyffert wybrał właściwą chwilę i skorzystał z najlepszej sposobności, jaka się, zdarzała, zdobycia dużej wartości reproduktorów arabskich".

„Nie można liczyć na pomyślny rezultat z dolania arabskiej krwi z dnia na dzień. Daleko częściej zdarza się, że trzeba przejść daleką drogę, zanim się pożądany cel osiągnie, ale to, co można w ten sposób osiągnąć, pod względem hodowlanym, ma wartość doniosłą i trwałą, ponieważ siła przelewania swych cech na potomstwo u arabów jest zadziwiającą. Po wielu pokoleniach wpływ araba, jako protoplasty rodu, jest jeszcze widocznym, i to właśnie w pożądany sposób, ponieważ przekazuje potomstwu swoją piękność, swój dobry temperament i swoją wytrzymałość".

„Chociaż to droga odległa, ale wschodnio-pruscy hodowcy nie boją się jej, gdyż pracują nie dla powodzenia w danej chwili, ale dla sławy, dla ugruntowania na przyszłość i ulepszenia szlachetnej rasy wschodnio-pruskiej."

Podzielając całkowicie to zapatrywanie na rolę arabów w ulepszaniu innych ras wierzchowych, musimy podkreślić fakt, że niemiecki pisarz uważa okazję nabycia czterech ogierów w Polsce za bardzo pomyślną, gdyż istotnie, w naszym kraju, raczej niż gdzie indziej, można jeszcze znaleźć araby, które nie zatraciły cech swoich przodków pustynnych i mogą je przelewać na dalsze potomstwa.

Po przeczytaniu wyżej podanej wiadomości o rozmieszczeniu nabytych ogierów w stadach niemieckich, każdemu przypomni się zdanie, wyrażone w artykule „Zdobyta pozycja" Inż. J. Grabowskiego w N-rze I-ym b. r., że Fetysz znakomicieby się nadawał do stada w Trakenach, Labirynt do kzryżowania z klaczami hannowerskimi, zaś Ibn Nedjari i Adamas — do stad wschodnio-pruskich.

Okazało się po pewnym czasie, że Zarząd Stadnin w Berlinie wydał identyczne rozporządzenie. Nie może tu być mowy o sugerowaniu takiej myśli. Zarząd stadnin powziął taką decyzję, jaką wskazywał zdrowy sens i doświadczenie hippologów.

Nie wertując książek w bibliotekach, a jedynie opierając się na cytatach, przedrukowanych różnymi czasy w „Jeźdźcu i Hodowcy", można przytoczyć zdania E. Gayot'a, hr. von Burgsdorfa i von Oettingen'a, które oświetlają zagadnienie udziału ras czystych w tworzeniu konia półkrwi.

Gayot w swym raporcie do ministerstwa rolnictwa w 1847 r. rozpoczyna wywód od słów:

„Poza stosowaniem dopływu czystej krwi arabskiej, albo pełnej krwi angielskiej, za pomocą reproduktorów umiejętnie dobranych, nie istnieje żaden inny element, mogący poprawić rasę, nad którą Zarząd Stadnin ma pieczę"...

Zaś w N-rze 17, 134 r. czytamy:

„Historia Traken to historia usiłowań następujących po sobie nadkoniuszych, aby wytworzyć konie gorącej krwi, silnej budowy i grubej kości, które byłyby doskonałymi wierzchowcami"...

...„Hr. von Burgsdorf wybitnie przyczynił się do ulepszenia rasy. Był przekonanym zwolennikiem krzyżowań z krwią arabską... 26 córek orjentala Nedji wcielił do stadniny"...

...„Po nim zaczyna się epoka upadku... Dyrektor von Schniechow sprowadził do stada kilkanaście reproduktorów anglo-normandów"...

...„Misję reformy powierzono nadkoniuszemu von Oettingen'owi"...

...„Usiłowania v. Oettingena dążyły do tego, aby powiększać wzrost i budowę, bez uciekania się do połączeń z zimną krwią. Sprowadził kilka ogierów pełnej krwi, uważanych przez Anglików za nadających się do produkowania hunterów"...

Czytelnik może zrobić zarzut, że „Jeździec i Hodowca" powtarza się, cytując to, co już raz drukował; ale są prawdy, które należy wciąż powtarzać. Zwłaszcza, że w naszym kraju znajduje się jeszcze sporo ludzi, niechcących ich uznać.

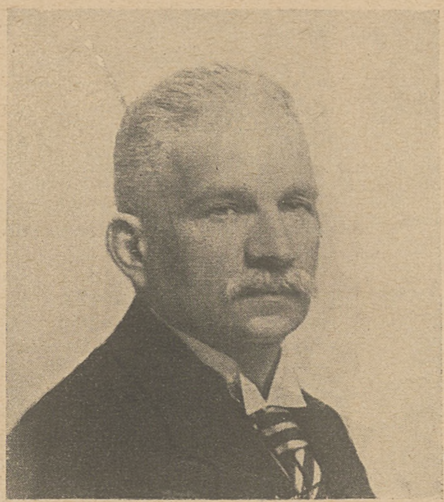
Do takich aksjomatów należy reguła, że w hodowli koni krwi gorącej, „gdy chodzi o uszlachetnienie i poprawę nie harmonijnych lub ordynarnych form, skutecznym środkiem może być jedynie dopływ krwi arabskiej".

A teraz zestawmy te głosy dr. Schilke, kierownika związku hodowców konia wschodnio-pruskiego, i innych wybitnych, wyżej zacytowanych hippologów, z głosami, krytykującymi dolanie krwi orientalnej do konia poznańskiego, pokrewnego koniowi wschodnio-pruskiemu.

Wniosek z tego porównania brzmieć musi: cierpliwości — Panowie!

F. K.

B. p. Michał Róg



(Wspomnienie pośmiertne).

W dniu 19 marca r. b. rozstał się z tym światem po długotrwałej chorobie b. p. Michał Róg, w drodze powrotnej do kraju z Meranu via Wiedeń, gdzie zaskoczyła go śmierć.

Zmarły był znanym w sferach Warszawy przemysłowcem i właścicielem domu przy ul. Leszno. Wszystko co posiadał — zawdzięczał własnej pracy i przedsiębiorczości, a teren pracy tej był różnorodny, poczynając na hurtowych transakcjach sprzedaży skór, kończąc na operacjach giełdowych.

W ostatnich latach — z powodu nurtującej go choroby, M. Róg wycofał się z aktywnej działalności.

Nas tutaj obchodzą w pierwszym rzędzie zamiłowania Zmarłego w dziedzinie wyścigów i hodowli koni pełnej krwi, którym pozostał wiernym aż do ostatnich chwil swego żywotu.

Posiadając konie jeszcze w okresie przedwojennym, Hodowca sprowadza ocalałe resztki materiału tego do Polski z Odesy via Rumunia w roku 1919 w historycznym raidzie, którego duszą i inspiratorem był ś. p. Fryderyk Jurjewicz.

Ten pierwszy niejako krok nie był bez wagi dla rodzimej hodowli, albowiem w zalążku przyszłego stada i stajni znajdowały się: Bursa, przyszła perła naszych stad (sprzedana przez Zmarłego do stada Ktery-Szepietów) oraz babka Hela — Enigma.

Kolejny etap — to nabycie we Francji w roku 1920 stawki klaczy, które odniosły na torze warszawskim szereg zwycięstw. Któż z bywalców torowych nie pamięta imion: Menzali, Battaglii, Périchole chociażby, nie mówiąc o innych — klaczy, które opromieniły niezliczonymi triumfami barwy M. Róga, a następnie stały się podwaliną stada, które Zmarły założył, wydzierżawiając stajnie oraz tereny pod paddocki w podwarszawskich Moczydłach, należących do dóbr Willanowskich.

Tam klacze te dają: Menzalaric, Olesia, Łaskawą Panią, Konsula, Maratona, Latawca, Isarda III, Kmiotka i wiele wiele innych.

A wreszcie nadchodzi rok 1932, rok triumfów wychowanka Moczydłowskiego Stada, rok Hela, w którym ten syn Fils du Vent'a i Jeanette II zdobywa trzyletni Produce, Derby, w dalszym zaś okresie nagr. A. hr. Wielopolskiego (dwukrotnie), J. hr. Zamoyskiego i Kozienicką, wykazując wielką klasę (biegał z dolegliwościami łopatkowymi) i speed..

W ostatniej fazie stada Hel zajmuje tam boks reproduktora wśród 13 klaczy — poza Menzalą, Jeanette II, Battaglią, Consolatrice i Galachat — córek i wnuczek importowanych swego czasu źrebic.

O stadzie w Moczydłach pisaliśmy obszerniej w Nr. 35 zeszłego roku, tam więc odsyłamy naszych Czytelników po bliższe dane.

W ostatnim okresie Hodowca z Moczydeł zamierzał przenieść swoje stado w inne miejsce, które już było upatrzone, niestety, śmierć przeszkodziła tym zamiarom.

W krótkim okresie czasu już trzeci hodowca ustępuje z areny życiowej i mimowoli rodzi się pytanie, jakie też będą dalsze losy moczydłowskich matek stadnych, jakie dalsze losy Hela, który stanął dopiero u progu swojej działalności stadnej?

„L'homme c'est rien, l'oeuvre c'est tout", powiada Flaubert, co ma oznaczać, iż człowiek przemija, dzieło pozostaje, czy więc uda się utrzymać dla pokoleń następnych umiłowane dzieło życia Michała Róga, któremu stale oddawał swe siły, pomimo wielu trudności i przykrości, które Go na tym polu spotykały?

Przyszły historyk hodowli koni pełnej krwi w Polsce nie przejdzie nad imieniem tego Hodowcy i stada Jego do porządku dziennego i wymieni on nazwy słynnych klaczy i wychowańców tego stada i ich wyczyny, podniesie zamiłowanie i wytrwałość w dążeniu do celu Zmarłego!

Cześć Jego pamięci...

Ł.

K R O N I K A

KRAJOWA

Ś. P. STANISŁAW MAŃKOWSKI.

W dobrach swych Kazimierzu Biskupim, w powiecie konińskim, zmarł senator Stanisław Mańkowski, wybrany do Senatu obecnego z województwa łódzkiego.

Ś. p. sen. Mańkowski, ur. w r. 1876, ukończył Instytut Agronomiczny w Paryżu, poczym gospodarował na roli, biorąc czynny udział w życiu społecznym, w szczególności pracując na terenie samorządu, zarówno terytorialnego, jak i gospodarczego. Zmarły był jednym z wybitniejszych hodowców koni pół krwi angielskiej, dostarczając wojsku znacznych ilości koni remontowych, zaś Państwowym Zakładom Chowu Koni — ogierów. Obdarzony talentem pisarskim zamieszczał na łamach prasy rolniczej liczne artykuły, a w „Jeźdźcu i Hodowcy" dzielił się z hodowcami swymi zdrowymi poglądami na zagadnienia chowu koni. Ubył z pośród nas prawy obywatel kraju i zasłużony hodowca.

Cześć Jego pamięci!

HODOWLA

KOMUNIKAT KIEROWNICTWA REMONTU.

Kierownictwo Remontu zawiadamia, iż konie, urodzone w roku 1937, będą otrzymywały w wojsku nazwy na literę „K", urodzone w r. 1938, nazwy na literę „L".

Konie, oddane przez hodowców do wojska, będą mogły zachować swoje nazwy, nadane przez właściciela, o ile będą się zaczynały na literę, na jaką dany rocznik otrzymuje nazwy w wojsku, co ułatwi hodowcom dalszą obserwację koni swego chowu w wojsku.

KOMUNIKAT TOWARZYSTWA HODOWLI KONIA ARABSKIEGO.

Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego zawiadamia, że dnia 7 czerwca 1937 r., o godz. 16-tej odbędzie się przy placu wyścigowym we Lwowie premiowanie 4-letnich klaczy czystej krwi arabskiej hodowli prywatnej, które brały udział w wyścigach.

Premia

I	2.000 zł.
II	1.000 „
III	600 „
IV	400 „

Przy ocenie klaczy brane będą pod uwagę typ i pokrój.

Skład Komisji Sędziowskiej ustala Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego.

Komisja, której orzeczenia są ostateczne, może nie przyznać wszystkich ustalonych nagród.

Klacze, przedstawione Komisji, winny posiadać świadectwa o wpisaniu do Księgi Stadnej oraz zaświadczenia, zawierające wyciąg ich kariery wyścigowej.

Zgłoszenia klaczy należy nadesłać pod adresem Sekretariatu Towarzystwa do dnia 15 maja b. r.

Klacze, w powyższym terminie nie zgłoszone, nie będą mogły wziąć udziału w premiowaniu.

Wiadomości ze stada Łopuszno p. Zbigniewa Dobieckiego.

W r. 1937 urodziły się następujące źrebięta:

1) **Langust** — ogier kasztanowaty, po og. Batiar z kl. Intrata, ur. 22/I.

2) **Legar** — ogier kasztanowaty, po og. Batiar z kl. Roksana, ur. 6/III.

3) **Lombard** — ogier c.-gniady, po og. Batiar z kl. Luba, ur. 9/III.

4) **Lampas** — ogier c.-gniady, po og. Batiar z kl. Birma, ur. 18/III.

5) **Lista** — klacz gniada po og. Batiar z kl. Ciocia Basia, ur. 14/I.

6) **Laweta** — klacz kasztanowata, po og. Batiar z kl. Defilada, ur. 19/II.

7) **Lokata** — klacz c.-gniada, po og. Bafur z kl. Biskra, ur. 8/III.

Biskra i Birma poszły pod Rheinweina, pozostałe matki przeznaczone pod Batiara, tak wyźrebione, jak jałowe (La Renteria) i pierwiastka Gilza.

JEŹDZIECTWO

TERMINY ZAWODÓW W ROKU 1937.

Kwiecień 21 — 25 Grudziądz.
Maj 1 — 4 Gniezno.
Maj 6 — 9 Lwów (Meeting Popularny).
Maj 14 — 17 Łuck (Meeting Popularny).
Maj 13 — 17 Toruń.
Maj 16 — 17 Rawicz.
Maj 21 — 23 Tarnopol.
Maj 27 — 31 Warszawa (C.H.I.O.).
Czerwiec 1 — 7 Warszawa (C.H.I.O.).
Czerwiec 11 — 13 Bielsko (Meeting Popularny).
Czerwiec 19 — 21 Radom (Meeting Popularny).
Czerwiec 19 — 20 Truskawiec.
Czerwiec 20 Warszawa (Policyjny Klub Sportowy).
Czerwiec 26 — 29 Poznań (Meeting Popularny).
Czerwiec 27 — 29 Kościana.
Lipiec 2 — 5 Baranowicze (Meeting Popularny).
Lipiec 9 — 11 Ciechocinek (Meeting Popularny).
Lipiec 15 — 19 Gdynia (C.H.I.).
Sierpień 18 Ruszcza (Sandomierskie Koło Sportowe).
Wrzesień 5 Warszawa — Golędzinów (Policyjny Klub Sportowy).
Dalsze terminy będą ogłoszone później.

PROPOZYCJE

Meetingów Popularnych P.Z.J. na rok 1937.

1. Meetingi Popularne są zawodami **publicznymi.**

2. Zasadniczo każdy meeting obejmuje trzy dni zawodów. Za zgodą P.Z.J. ilość dni może być zwiększona, o ile stowarzyszenie, organizujące meeting, dodaje od siebie pewną ilość konkurencyj.

3. Stowarzyszenia, organizujące Meetingi Popularne, mogą zmieniać proponowany podział konkurencyj według dni, stosując się do warunków miejscowych, lecz za zgodą P.Z.J.

Kolejność przeprowadzania poszczególnych konkurencyj w ramach jednego dnia zależy całkowicie od organizatorów.

Numeracja poszczególnych konkurencyj, bez względu na faktyczną kolejność ich przeprowadzania, nie może być zmieniana. Numeracja konkurencyj dodanych przez organizatorów może się rozpoczynać tylko od Nr. 16 i t. d.

4. Przed rozpoczęciem meetingu, w terminie, który powinien być podany w propozycjach, Jury wspólnie z delegatem P.Z.J. urządza dla wszystkich zawodników przegląd, mający na celu sprawdzenie:

a) toalety i kucia koni,
b) rynsztunku i jego dopasowania,
c) ubioru jeźdźców,
d) opanowania koni w zastępie i ich przygotowania do skoków (2—3 przeszkody, z których conajmniej jedna powinna być rowem, wymiarów odpowiadających warunkom konkursów, w których zasadniczo startuje dany jeździec i koń).

Podczas tego przeglądu jury lub delegat P.Z.J. mają prawo wydawania zleceń, instrukcyj oraz sankcyj aż do wyłączenia zawodnika z jednej lub wszystkich konkurencyj.

Od przeglądów są zwolnieni członkowie Kolegium Sędziów.

Zawodnicy, którzy na jednym z przeglądów wykazali się wzorowym przedstawieniem siebie i swoich koni, mogą być przez komisję przeglądającą zwolnieni od przeglądu w roku bieżącym. Spis tych zawodników prowadzi delegat P.Z.J. Zawodnik może być w każdej chwili skreślony z tego spisu przez jury lub delegata P.Z.J., o ile się zauważy u niego jakiekolwiek zaniedbanie.



5. W konkursach w skokach przez przeszkody dla młodego pokolenia (do lat 18) dla zowodników (czek) poniżej lat 14 wszystkie przeszkody obniża się o 10 cm.

Stowarzyszenia, organizujące meeting, zakupują nagrody honorowe według swego uznania i ustalają ich liczbę dla poszczególnych konkurencyj młodego pokolenia.

6. Przy zapisach do konkursów w skokach, w których jeździec lub koń muszą skakać z tyłu poprzednich wygranych przez przeszkody zwiększone, należy wymienić, jaka grupa obowiązuje danego jeźdźca lub konia.

Wygranie nagród w danym meetingu nie może być brane w rachubę dla zwiększania wymiarów przeszkód.

Powstrzymanie się od podania w zapisach wymiarów przeszkód obowiązujących (t. zn. grupy) danego jeźdźca lub konia pociągnie za sobą umieszczenie w grupie dla skaczących przez przeszkody największego wymiaru, przewidzianego dla danego konkursu, przy czym późniejsze zgłoszenia poprawek nie mogą być w żadnym wypadku przyjmowane pod uwagę.

7. Ten sam koń w jednym meetingu nie może być dosiadany przez amazonkę i jeźdźca. Nie odnosi się to do małżeństwa i członków rodziny pierwszego stopnia oraz zawodów młodego pokolenia.

8. Wygrane w konkursach dla pań nie mogą być przyjmowane pod uwagę dla zwiększania wymiarów przeszkód w „konkursach otwartych" i w „konkursach dla pań i jeźdźców cywilnych".

9. Sumy, otrzymane za zapisy koni, należą do stowarzyszeń organizujących meetingi.

10. Nierozegrane nagrody podlegają zwrotowi do P.Z.J.

Z nagród wypłaconych organizatorzy rozliczają się, przedstawiając do P.Z.J. pokwitowania odbioru.

I DZIEŃ.

Obowiązkowy przegląd.

Nr. 1. Konkurs w skokach przez przeszkody dla pań i jeźdźców cywilnych — Średni (dokładności):

12 — 16 przeszk.; szybkość 425 m/min.

Grupa A — wysok. ok. 1.10 m., szerok. ok. 3.00 m.

Grupa B — jeźdźcy, którzy kiedykolwiek wygrali trzy I-sze nagrody w konkursach w skokach przez przeszkody wysok. ok. 1.10 m. lub wyżej, skaczą przez 4 przeszkody podwyższone lub rozszerzone o 10 cm. i 1 o 20 cm.

Grupa C — dla młodego pokolenia, jak grupa A.

Rozgrywka conajmniej na połowie przeszkód obowiązuje tylko w wypadku o ile chodzić będzie o przyznanie nagród honorowych.

Ogólna suma nagród 750 zł.

I — 300 zł., II — 175 zł., III — 100 zł., IV — 75 zł., V — 50 zł., VI — 30 zł., VII — 20 zł.

Nr. 2. Konkurs w skokach przez przeszkody dla pań — Lekki (dokładności):

12 — 14 przeszkód; szybkość 425 m/min.

Grupa A — wysok. ok. 1.00 m., szerok. ok. 2.50 m.

Grupa B — panie, które kiedykolwiek wygrały trzy I-sze nagrody w konkursach w skokach przez przeszkody skaczą przez 5 przeszkód podwyższonych lub rozszerzonych o 10 cm.

Grupa C — dla amazonek młodego pokolenia, jak grupa A.

Rozgrywka jak w konkursie Nr. 1.

Ogólna suma nagród 225 zł.

I — 100 zł., II — 60 zł., III — 40 zł., IV — 25 zł.

Nr. 3. Konkurs w skokach przez przeszkody młodego pokolenia — (dokładności).

6 — 10 przeszkód; wysok. ok. 0.80 m., szerok. ok. 1.50 m., szybkość 300 m/min.

Nagrody honorowe ogólnej wartości 50 zł.

Nr. 4. Bieg od punktu do punktu — Lekki.

Dystans ok. 2000—3000 m. Waga własna.

Wyłączeni są jeźdźcy, którzy kiedykolwiek zajęli płatne miejsca w gonitwach z płotami, przeszkodami lub w biegach naprzełaj, organizowanych przez oficjalne stowarzyszenia jeździeckie lub wyścigowe.

Ogólna suma nagród 150 zł.

I — 75 zł., II — 50 zł., III — 25 zł.

Nr. 5. Bieg naprzełaj — Lekki.

Dla koni hodowli polskiej. Dystans ok. 4000—5000 m. Waga własna.

Wyłączeni są jeźdźcy, którzy po 1.I. 1935 r. na oficjalnym torze wyścigowym wygrali I-szą nagrodę w gonitwie z przeszkodami.

Wyłączone są konie, które po 1.I. 1934 r. na oficjalnym torze wyścigowym wygrały I-szą nagrodę w gonitwie z przeszkodami.

Ogólna suma nagród 350 zł.

I — 200 zł., II — 100 zł., III — 50 zł.

II DZIEŃ.

Nr. 6. Pokaz konia wierzchowego. (Wskazanym jest przeprowadzenie sędziowania w godzinach porannych, a prezentacji zwycięsców — na początku zawodów).

Dla koni urodzonych w 1926 r. i młodszych, hodowli polskiej.

Wyłączone są konie, które kiedykolwiek zajęły płatne miejsca w publicznych konkursach ujeżdżenia lub podczas Meetingów Popularnych w latach 1936 i 1937 łącznie wygrały dwie I-sze nagrody w pokazach konia wierzchowego.

Każdemu jeźdźcowi w każdym pokazie wolno dosiadać tylko jednego konia.

Ocenia się:

a) wygląd zewnętrzny (extérieur),

b) stan zdrowotny,

c) toaletę konia, kucie i pielęgnację kopyt,

d) rząd,

e) ubiór jeźdźca,

f) stęp (z punktu widzenia przyrodzonych właściwości konia),

g) kłus (jak powyżej),

h) galop (jak powyżej),

i) stan ujeżdżenia: 1. stęp, 2. kłus, dodany i wyciągnięty kłus, 3. galop i skrócony galop, 4. zatrzymanie, 5. cofanie, 6. zachowanie się konia przy wsiadaniu, 7. oswojenie (z samochodem, muzyką i strzałami), 8. skoki (trzy przeszkody wysok. ok. 0.90 m. i otwarty rów szerok. ok. 2.50 m.).

Do oceny, wystawionej za każdy punkt (od 1—8) pod literą i), będzie zastosowana mnożna 2.

Pokaz koni odbywa się w zastępach na komendę lub według wskazówek sędziujących.

Ogólna suma nagród 450 zł.

I — 200 zł., II — 100 zł., III — 60 zł., IV — 50 zł., V — 40 zł.

Nr. 7. Otwarty konkurs w skokach przez przeszkody (dokładności).

12 — 16 przeszkód; szybkość 440 m/min.

Grupa A — wysok. ok. 1.20 m., szerok. ok. 3.50 m.

Grupa B — konie, które w 1936 i 1937 r łącznie wygrały 500 zł., skaczą przez dwie przeszkody podwyższone lub rozszerzone o 10 cm.

Grupa C — konie, które w 1936 i 1937 r łącznie wygrały 1000 zł. skaczą przez trzy przeszkody podwyższone lub rozszerzone o 10 cm.

Grupa D — konie, które w 1936 i 1937 r. łącznie wygrały 1500 zł. skaczą przez cztery przeszkody podwyższone lub rozszerzone o 10 cm. i jedną o 20 cm.

Rozgrywka jak w konkursie Nr. 1.

Ogólna suma nagród 1200 zł.

I — 400 zł., II — 300 zł., III — 200 zł., IV — 100 zł., V — 80 zł., VI — 60 zł., VII — 40 zł., VIII — 20 zł.

Nr. 8. Konkurs w skokach przez przeszkody dla pań i jeźdźców cywilnych — Lekki (dokładności).

12 — 14 przeszkód; wysok. ok. 1.10 m., szerok. ok. 3.00 m., szybkość 400 m/ min.

Wyłączeni są jeźdźcy, którzy kiedykolwiek wygrali trzy I-sze nagrody w publicznych konkursach w skokach przez przeszkody, wysok. ok. 1.10 m. i wyżej.

Rozgrywka jak w konkursie Nr. 1.

Ogólna suma nagród 400 zł.

I — 150 zł., II — 100 zł., III — 60 zł., IV — 40 zł., V — 30 zł., VI — 20 zł.

Nr. 9. Bieg myśliwski młodego pokolenia (zakończony łapaniem lisa).

Dystans ok. 2000 — 3000 m.

Nagrody honorowe ogólnej wartości 50 zł.

III DZIEŃ.

Nr. 10. Otwarty konkurs w skokach przez przeszkody — Szybkości.

12 — 16 przeszkód.

Grupy: A, B, C i D — jak w konkursie Nr. 7.

Ogólna suma nagród 1.200 zł.

I — 400 zł., II — 300 zł., III — 200 zł., IV — 100 zł., V — 80 zł., VI — 60 zł., VII— 40 zł., VIII — 20 zł.

Nr. 11. Konkurs w skokach przez przeszkody dla pań i jeźdźców cywilnych — Szybkości.

12 — 16 przeszkód.

Grupy: A, B i C jak w konkursie Nr. 1.

Ogólna suma nagród 750 zł.

I — 300 zł., II — 175 zł., III — 100 zł., IV — 75 zł., V — 50 zł., VI — 30 zł., VII— 20 zł.

Nr. 12. Konkurs w skokach przez przeszkody dla pań — Szybkości.

12 — 14 przeszkód.

Grupy: A, B i C jak w konkursie Nr. 2.

Ogólna suma nagród 225 zł.

I — 100 zł., II — 60 zł., III — 40 zł., IV — 25 zł.

Nr. 13. Bieg od punktu do punktu młodego pokolenia.

Dystans ok. 1500 — 3000 m.

Nagrody honorowe ogólnej wartości 50 zł.

Nr. 14. Bieg od punktu do punktu — Ciężki.

Dystans ok. 3000 — 4000 m. Waga własna.

Ograniczenia jak w biegu Nr. 4.

Ogólna suma nagród 250 zł.

I — 125 zł., II — 75 zł., III — 50 zł.

Nr. 15. Bieg naprzełaj — Ciężki.

Dla koni hodowli polskiej.

Dystans ok. 6000 — 7000 m. Waga własna.

Jeźdźcy i konie jak w biegu Nr. 5.

Ogólna suma nagród 400 zł.

I — 250 zł., II — 100 zł., III — 50 zł.

Poza tym w obu biegach naprzełaj (Nr. 5 i 15) obowiązują „Tymczasowe prawidła gonitw przeszkodowych".

WALNE ZEBRANIE PODOLSKIEGO KLUBU JEŹDZIECKIEGO.

W dniu 1 marca 1937 r. przy licznym udziale członków odbyło się w Tarnopolu doroczne Walne Zebranie Podolskiego Klubu Jeździeckiego pod przewodnictwem Prezesa Klubu P. płk. dypl. Gustawa Paszkiewicza. Między innymi przeprowadzono uzupełniające wybory do Zarządu, oraz nowe wybory Komisji Rewizyjnej na rok 1937. Obecny skład Zarządu:

Prezes: płk. dypl. Gustaw Paszkiewicz. Wiceprezes: Stanisław hr. Siemieński-Lewicki. Członkowie: Erwin Friedberg rotm. — sekretarz, Agenor hr. Gołuchowski, Kazimierz Grocholski — przew. Komisji Techn., Ignacy Horn kpt., Zdzisław Horodyski, Tadeusz hr. Komorowski płk., Leon Kotulski mjr. w s. s., Aleksander Krzyżanowski mjr., Konstanty Kułagowski mjr., Antoni hr. Lanckoroński, Marian Niesiołowski — skarbnik, Edmund Nieszkowski rotm., Tomasz Obertyński ppłk. dypl., Helena Paszkiewiczowa, Tadeusz Rawski ppłk., Zdzisław Żórawski mjr. dypl. Komisja Rewizyjna: Jan Billewicz rotm., Władysław hr. Dunin-Borkowski, Janusz Cywiński, Mieczysław Mozdyniewicz płk. dypl., Alfons Wojtkielewicz płk. dypl. w s. s.

W dalszym ciągu obrad uchwalono kalendarz imprez sportowych na r. 1937, a mianowicie:

meeting wiosenny — Tarnopol w miesiącu maju,

„Dzień Konia" — Tarnopol w czasie jarmarku „Św. Anny" (lipiec),

meeting jesienny — Zaleszczyki, w czasie „winobrania".

Polowanie konne za psami „Św. Huberta" — Tarnopol w listopadzie.

WYŚCIG!

Konie b. p. Michała Róga biegać będą w barwach Jego córki p. B. Berger.

WYKAZ STAJEN TRENINGOWYCH

Stajnia p. Lucjana Morzyckiego.

Kolory: k. czerwona, r., szwy i cz. czarne.

Trener: Michał Molenda, żokiej: Józef Dorosz.

4 l. og. c. gn. Husarz (Double Up — Astrid).

4 l. og. gn. Homer (Double Up — Cylvella).

3 l. kl. gn. Infantka (Villars — Cylvella).

2 l. og. k. Jaguar (Harlekin — Dolly Grey).

2 l. kl. c. gn. Jalousie (Parachute — Regina).

2 l. kl. kaszt. Jenny (Parachute — Astrid).

2 l. kl. c. gn. Jolie (Harlekin — Etincelle II).

2 l. kl. gn. Joyeuse (Parachute — Cylvella).

2 l. og. gn. Amico Fritz II (Villars — Osoba z Inteligencji).

2 l. og. gn. Jastrzębiec (King's Idler — Fanfara III).

Stajnia I. G. ks. Nauruz.

Kolory: k. żółta, r. niebieskie, cz. amarantowa.

Trenuje: st. st. Stanisław Barczyński, żokiej vacat.

pln. og. c.-gn. Harry (King's Idler — Alpha).

pln. kl. gn. Florencja II (The Cheetah—Gondolière).

5 l. og. c.-gn. New York (Ariel — Eleonore).

4 l. kl. kara Magnifika (Alaric Victor—Miss Mistinguett).

3 l. kl. gn. Genewa (The Cheetah — Camilla).

3 l. kl. gn. Paiva (Büvesz — Palmyra III).

3 l. kl. gn. Pyszna (Büvesz — Miss Reguły).

2 l. og. gn. Szlem (Luvaneran — Fanfara II).

2 l. og. gn. Odonicz (Parachute — Erika).

2 l. kl. kaszt. Łusia (The Cheetah—Promienista).

2 l. kl. gn. Kristjanja (King's Idler — Miss Reguły).

Stajnia p. Mieczysława Laskowskiego.

Kolory: k. i cz. zielone, r. białe.

Trenuje: st. st. Stanisław Barczyński, żokiej vacat.

5 l. kl. kaszt. Elipsa (King's Idler — Elekcja).

2 l. kl. kaszt. Pomorzanka (The Cheetah — Sandomierzanka).

Stajnia p. Mieczysława Wąsowskiego.

Kolory: k. i r. różowe, cz. fioletowa

Trener: J. Kryśko, żokiej: vacat.

6 l. og. c.-gn. Momus II (Torelore — Dryada).

4 l. og. c.-gn. Dapifer (Torelore—Conchadora).

4 l. og. sk.-gn. Desir (Starting Gate — Remiza).

4 l. og. gn. Dingo (Villars — Lanoline)

4 l. kl. c.-gn. Decobra (Starting Gate—Dzida).

3 l. og. gn. Sirdaropol (Stavropol — Sirdarka).

3 l. kl. kaszt. Cacko II (The Cheetah—Zwillingsschwester).

2 l. og. sk.-gn. Szlem bezatu (Soval — Ave).

Stajnia p. Tytusa Badowskiego.

Kolory: k. i cz. granatowe, r. zielone.

Trenuje: st. st. Józef Maryniak, żokiej — vacat.

pln. og. gn. Fandango II (Bafur — Huryska).

pln. og. gn. Kropidło (Javelot — Grivette).

5 l. og. gn. Anteusz (Mah Jong — Betina).

5 l. og. gn. Leander (Harlekin — Cosima).

4 l. og. gn. Magister (Javelot — Grivette).

2 l. og. gn. Borneo (Der Sogenannte — Sumatra).

Stajnia p. M. Hryniewickiego.

Kolory: k. i cz. czerwone, r. niebieskie.

Trenuje: p. X. Koźmiński.

2 l. og. kary Aurel (Double Up — Aurora II).

2 l. kl. gn. Adua (Double Up — All's Well).

Stajnia p. Romana Rogowskiego.

Kolory: k., r. i cz. niebieskie, sz. żółta.

Trenuje: p. X. Koźmiński.

2 l. og. gn. Rawita (Villars — Rawa).

2 l. og. gn. Sart (Villars — Sigtuna).

Stajnia p. Czesława Hincza.

Kolory: k. stalowa, r. i cz. granatowe.

Trenuje: właściciel, żokiej vacat.

6 l. kl. ½ krwi Bitna (Bernada — Wojenka ½ krwi).

5 l. kl. Parthenis (Palamedes — Madame de Pompadour).

4 l. kl. La Cumparsita (Soval — Dodo).

3 l. og. ½ krwi Pantvr (Palamedes — Reduta ½ krwi).

3 l. kl. ½ krwi Pikieta (Palamedes — Wojenka ½ krwi).

2 l. og. ½ krwi Parol (Palamedes — Reduta ½ krwi).

2 l. og. ½ krwi Pocisk (Palamedes — Wojenka ½ krwi).

Stajnia p. Jarosława Tymowskiego.

Kolory jeszcze nie zatwierdzone.

Trener: Aleksander Pacurko, żokiej: Aleksander Fomienko.

2 l. kl. gn. Ijola (Casanova — Widzowianka).

2 l. kl. gn. Izolda III (Casanova — Real)

Stajnia p. St. Około-Kułaka.

Kolory: k. czerwona w podłużne srebrne pasy, r. srebrne, cz. czerwona ze srebrnym.

Trener: Aleksander Pacurko, żokiej: Aleksander Fomienko.

3 l. og. siwy Glejt (Haszysz — Kalina) ang.-ar.

Stajnia p. Oswalda Kermenica.

Kolory jeszcze nie zatwierdzone.

Trener: Aleksander Pacurko, żokiej: Aleksander Fomienko.

3 l. kl. gn. Queenie (King's Idler — Prim Rose).

Stajnia p. Kazimiery Mroczkowej.

Kolory: k. granatowa, r. stalowe, cz. czerwona.

Trenuje: st. st. Jerzy Łuczko.

6 l. og. kaszt. Labor (Büvesz — Medora).

5 l. kl. gn. Indolence (Rheinwein — Victory).

Stajnia p. Anny Celiny Makowskiej.

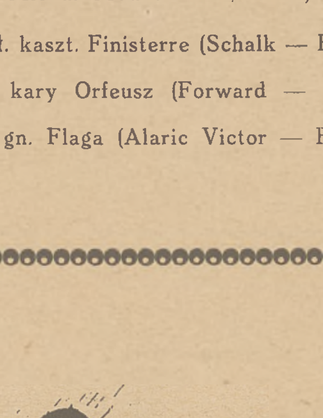
Kolory: k. górna połowa zielona, dolna czarna, r. i cz. zielone.

Trener: Michał Modzelewski, żokiej vacat.

pln. wał. kaszt. Finisterre (Schalk — Fox Trot).

5 l. og. kary Orfeusz (Forward — Orferja).

5 l. kl. gn. Flaga (Alaric Victor — Flora).



3 l. kl. gn. Hestia (Casanova — Hekate).

3 l. kl. gn. Frejlina (Finnländer—Wnuczka Sceptr).

Stajnia p. Marty Jackowskiej.

Kolory: k. biała, r. morelowe, cz. granatowa.

Trener: Michał Molenda.

4 l. og. c.-gn. Tęczyn (Double Up — Kinga).

Stajnia p. Hugo Cerbe.

Kolory: k. i r. różowe, cz. żółta.

Trenuje: st. st. Feliks Sierotnik, żokiej vacat.

5 l. kl. gn. Alraune (Ariel — Mała Langden).

4 l. og. kaszt. Łaps (Guardi — Red Start).

4 l. og. gn. Hetman Koronny (Karat — Gondolière).

4 l. og. gn. Poganin (King's Idler — Dzisna).

Stajnia majr. Ryszarda Garniewicza.

Kolory: k. i r. żółte z poprzecznym białym pasem, cz. czerwona.

Trener: Jan Karwacki.

2 l. og. gn. Forerunner (Forward — Icy Wind).

Stajnia Dr. Ludwika Hryckiewicza.

Kolory: k. zielona z dwoma podłużnymi pomarańczowymi pasami, r. i cz. zielone.

Trenuje: właściciel.

5 l. kl. gn. Lady Daisy (Javelot — Baby Daisy).

Stajnia p. Heleny Wojtowiczowej.

Kolory: k. i r. górna połowa biała, dolna czarna, cz. zcarna.

Trener: Jakób Romanienko, żokiej — vacat.

5 l. kl. c. gn. Kalina II (Wily Attorney—Kamionka).

3 l. og. gn. Nagasaki (Boruta — Brenta).

3 l. kl. sk. gn. Navarra II (Boruta — Bourgogne).

Stajnia p. Jana Bareji.

Kolory: k. niebieska, r. czerwone, cz. czarna.

Trener: Jan Sosnowski.

4 l. kl. gn. Mekka (Parachute — Braga).

Stajnia p. Feliksa Szaniawskiego.

Kolory: k. złota w podłużne czarne pasy cz. i r. złote.

Trener: Michał Modzelewski.

6 l. og. gn. Avanti III (Fehrbellin — All's Well).

KOMUNIKAT WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA WYŚCIGÓW KONNYCH.

Wileński sezon wyścigowy w r. 1937 odbędzie się w czasie od dnia 6 do 27 czerwca. Rozegrane zostanie:

15 gonitw z przeszkodami o nagrodach: 1 — 4.000 zł., 1 — 2.500 zł., 1 — 2.000 zł., 2 — po 1.500 zł., 2 — po 1.000 zł., 4 — po 800 zł., 3 — po 600 zł., 1 — 500 zł.

25 biegów naprzełaj o nagrodach: 1 — 1.300 zł., 1 — 1.000 zł., 1 — 900 zł., 1 — 600 zł., 7 — po 500 zł., 5 — po 400 zł., 1 — 350 zł., 6 — po 300 zł., 2 — po 250 zł.

Dosiadać koni mogą wyłącznie jeźdźcy-gentlemeni.

Wzorem lat ubiegłych jeźdźcy zwycięscy otrzymują prócz nagród pieniężnych również i nagrody honorowe.

ZAKOPANE

Sezon zimowy 1937 roku.

Wykaz właścicieli stajen według sum wygranych powyżej 1.000 zł. przez ich konie na torze w Zakopanem w r. 1937:

1. Gen. W. Anders 4.880 zł.
2. J. Broszkiewicz i Cz. Jarnuszkiewicz 4.500 „
3. K. Makowski 3.850 „
4. J. Rościszewski 3.440 „
5. M. Zduńczykowa 3.150 „
6. St. Weissbrodowa 2.720 „
7. M. Bronikowska 2.710 „
8. J. Hincz 1.870 „
9. K. Mroczek 1.510 „
10. A. Jaroszewski 1.290 „
11. H. Pomernacki 1.250 „

Wykaz koni według sum wygranych powyżej 1000 zł. w gonitwach płaskich, z płotami i przeszkodami:

Nazwa konia	Wygrane w gonitwach płaskich zł.	Wygrane w gonitwach z płotami zł.	Wygrane w gonitwach z przeszkodami zł.	Ogólna suma wygranych zł.
1. Incydent	2.800	—	—	2.800
2. Bessemera	2.400	—	—	2.400
3. Gordon	700	—	1.700	2.400
4. Majdan	650	1.340	—	1.990
5. Kiki	1.610	—	—	1.610
6. Admonicja	—	1.200	350	1.550
7. Orfeusz	1.470	—	—	1.470
8. Rijad	—	500	900	1.400
9. Orion	1.100	—	—	1.100
10. Kreon	—	1.100	—	1.100
11. Indolence	520	570	—	1.090

Daty założenia i pierwsi zwycięzcy nagród imiennych w Warszawie:

1870 im. L. Grabowskiego (Produce) — Flattery.
1870 Prezydenta Rzeczypospolitej (d. Cesarska) — Vanichka.
1887 Liry (Oaks) — Provence.
1891 Jubileuszowa — Cadi.
1892 Middle Park Plate — Tarragona.
1894 Kruszyny — Chambery.
1895 im. J. hr. Zamoyskiego — Łowczy.
1895 Janowska (2800 m.) (d. Wielka Warszawska) — Aschabad.
1895 im. L. hr. Krasińskiego — Orphée.
1895 Borowna — Koncerz.
1896 Derby — Wrogard.
1897 im. ks. ks. Lubomirskich (d. Weiter) — Boccacio.
1899 St. Leger — Tamerlan.
1900 Rzeki Wisły — Dora.
1907 im. A. Wotowskiego — Grudusk.
1909 im. J. Franshave — Sisowat.
1911 Rulera — Floreal.
1920 Sac-à-Papier — Parachute.
1920 Próbna — Battaglia.
1920 Sernicka — Mulhouse.
1920 Widzowa — Battaglia.
1923 Wielka Warszawska (2.400 m.) (d. Janowska) — Ruta.
1925 im. 14 p. Ul. Jazłowieckich — Lanoline.
1926 im. gen. K. Sosnkowskiego — Demon.
1928 im. J. Reszkego — Faust.
1929 Kozienic — Faust.
1931 Wiosenna — Ersilja.
1932 im. A. hr. Wielopolskiego — Hel.
1933 im. W. Leśniewskiego — Gentry.
1933 Fils du Vent — Los.
1936 Hodowców — Marap i Iloczyn.

ZAGRANICZNA

ANGLIA.
REKORDOWA ILOŚĆ PRZYCHÓWKU W R. 1936.

Czwarty dodatek do XXVII-go tomu General Stud Book zawiera dane o przychówku, urodzonym w r. 1936. Żywych źrebiąt zarejestrowano rekordową ilość 3.620 sztuk (w 1935 r. — 3.230 szt., w 1934 — 3.200 szt.), co jest najlepszym dowodem pomyślnego stanu hodowli.

Mniej pożądanym objawem jest nadmierna eksploatacja niektórych reproduktorów. Czternaście reproduktorów bowiem pokryło więcej niż 40 klaczy, liczbę, uważaną w Anglii za maximum.

Najwięcej żywych źrebiąt urodziło się po Felstead i Noble Star, a mianowicie po 32 szt., po Cameronian i Knight of the Garter urodziło się 30 źrebiąt, zaś po Beresford, Portlaw, Singapore, Colorado Kid 28 sztuk. Fairway pokrył 39 klaczy z czego 27 okazało się źrebnych, po Bosworth urodziło się 26 źrebiąt z 36 klaczy, zaś Hyperion w pierwszym roku pokrył tylko 22 klacze, z czego 15 oźrebiło się.

ZAPISY DO NAGRÓD KLASYCZNYCH W R. 1937.

Dalszy meldunek do tegorocznych „classis" ponowiły: do **St. Leger** 173 konie, do **Derby** 164 konie, do **Oaks** 136 koni, do **Two Tousand Gs.** 132 konie, do **One Tousand Gs.** 117 koni.

Sensację wywołało skreślenie w dniu 13 marca **Early School,** który był zimowym faworytem na Derby z cotą 5:1.

Doskonały syn Highborna II, **Hesperus,** nie miał niestety zapisów do nagród klasycznych.

Zmiana adresu

Począwszy od dnia 1 kwietnia r. b.

BIURA

Polskiego Związku Jeździeckiego, telefon 7-20-24

Naczelnej Organizacji Związków Hodowców Koni w Polsce, telefon 8-60-40

Warszawskiego Związku Hodowców Koni przy W. I. R., telefon 8-98-14

Redakcji i Administracji „Jeźdźca i Hodowcy" telefon 9-25-20

Redakcji Księgi Stadnej Koni półkrwi województw centralnych i południowo wschodnich telefon 8-98-14

zostały przeniesione w

Aleje Ujazdowskie 19, m. 4 — II piętro

U. S. A.
STANÓWKI BLENHEIM'A.

W pierwszym sezonie kopulacyjnym w Stanach Zjednoczonych Blenheim pokryje 40 klaczy, w tej liczbie sześć klaczy zagranicznych. Z pośród klaczy krajowych jest 5 córek Sir Gallahad III i 3 córki Man O'War. Większa część klaczy stwierdziła już swoją wartość hodowlaną i należy się spodziewać, że już pierwszy rocznik po Blenheim'ie zadebiutuje sensacyjnie.

DROBNE WIADOMOŚCI Z RÓŻNYCH KRAJÓW.

Na rok 1937 Niemcy zamówili w **Austrii** 2.000 koni, co w porównaniu z r. 1936 wykazuje zwiększenie o 300 głów.

Dania eksportowała w r. 1934 — 8.705 koni, w r. 1935 — 5.228 koni. W okresie 1.X. — 30.IX. 1936 Niemcy zakupili w Danii 4.817 koni.

Ceny na konie w **Danii** ciągle wzrastają. Ostatnio na przetargach w Odeuse płacono za:

konie młode 1-go gatunku	1.300—1.400
konie młode dobre	1.000—1.100
konie starsze dobre	300— 400
konie stare	200— 300
konie 2½-letnie 1-go gatunku	950—1.000
konie 2½-letnie dobre	750— 800
źrebaki półtoraroczne 1-go gat.	700— 800
źrebaki półtoraroczne dobre	550— 650

W Niemczech na 16 torach wyścigowych rozegrano zostało nagród: w r. 1933 na sumę 4.377.280 RM., w r. 1934 na sumę 5.044.800 RM., w r. 1936 na sumę 5.303.315 RM.

— W marcu r. b. przypadło 70-ciolecie Towarzystwa Wyścigów Konnych w Hoppegarten.

— Największe niemieckie stada pełnej krwi, jak Graditz, Erlenhof i Schlenderhan na sezon kopulacyjny r. b. wysłali kilka klaczy do Francji i Italii do stanówki z czołowymi ogierami. 3 klacze przeznaczone są do Astérus'a, 3 do Tourbillon'a, 1 do Thor'a i do Firdaussi, 2 do Ortello. Właściciel zaś Ortello wysyła 2 swoje klacze do Oleandra.

Szwedzkie Towarzystwo Wyścigowe i Hodowlane otrzymało w r. 1937 subwencję od rządu w sumie 113.000 koron.

FRANCJA

Reproduktory, potomstwo których wygrało w r. 1936 powyżej 1.000.000 frs. są następujące:

Massine	3.590.000 frs.
Biribi	2.150.000 „
Pharos	2.146.000 „
Aethelstan	2.003.000 „
Monarch	1.884.000 „
Vatout	1.473.000 „
Town Guard	1.440.000 „
Fiterari	1.368.000 „
Mousko	1.185.000 „
Rialto	1.024.000 „

W Prix de l'Arc de Triomphe 1937 r. otrzyma zwycięzca 1.000.000 franków, koń drugi otrzyma 150.000 fr., trzeci 100.000 fr., czwarty 50.000 fr., a hodowca zwycięzcy 100.000 fr.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Saint Cloud, 24 marca.

Prix Lagrange 30.000 fr. — 2.000 m., dla 3-latków.

1. Allumeur, og. c.-gn. (Asterus — Lula), ks. Faucigny Lucinge, 56 kg., ż. R. Brethes.

2. Croise Un, og. (po Rameses the Second), E. Masurel, 56 kg., ż. A. Rabbe.

3. Liserb, og. (po Joyeux Drille) J. Cunnington, 56 kg., ż. G. Destandau.

b. m.: Iskandar Ker Massine, Hasparren.

Wygrane o 1—3 dług. Czas: 2:17. Toto: 14, 12, 15:10.

Auteuil, 28 marca.

Prix du Président de la République 400.000 fr. — 4.500 m. Handicap Steeple-Chase.

1. Vendaval, 5 l. og. kaszt. (Town Guard — New Star), A. Veil Picard, 69½ kg., ż. M. Bonaventure.

2. Storm, 7 l. wał. (po Take my Tip), M. Porte, 73 kg., ż. H. Gleizes.

3. Fleuret, płn. wał. (po Tapin), A. Veil Picard, 72½ kg., ż. R. Lock.

b. m.: L'Arbre Broye, Royaume, Calorina, Le Miramolin, Rallye Puisaye, El Demonio, Tonia, Merlot, Scienter, Menes II, Fandango IV, Dugreygall, Trombon, Sultana's Guard, Takvor Pacha, Paradou II, Gna Koue, Kokoro, Bellovaque, Grenadier III.

Wygrane o kr. łeb—2 dług. Czas: 6:07,2. Toto: 121, 99, 35, 110:10.

Kempton Park, 29 marca.

Queen's Prize, 1.125 Ł — 3.200 m., Handicap.

1. Solar Bear, 5 l. og. gn. (Solario — Lair), E. Robson, 51¾ kg., ż. Gordon Richards.

2. Kept On, 5 l. og. (po Soldennis), A. E. Savery, 51¾ kg., ż. A. Taylor.

3. Corona Corona, 7 l. wał. (po Coronach), A. F. Davis, 49½ kg., ż. A. Graves.

b. m.: Farsi, Coup de Roi, Patriot King, Punch, Flam, Near Relation, Severino, Spartan III, Sands O'Dee, Fox Star, Madeira Knight, Enstone, St. Botolph, Kingswood.

Wygrane o ½—2 dług. Czas: 3:42,4. Zakłady: 11:4, 100:6, 100:7.

Matka zwycięscy Lair (po Silvern) znajduje się w Polsce w st. Leszno i jest własnością p. M. Bersona.

Rzym, 29 marca.

Premio Regina Elena, 50.000 lirów — 1.600 m., dla 3 l. klaczy.

1. Amerina, kl. kaszt. (Apelle — Pastorella), st. della Pellegrina, 56 kg., ż. R. Renzoni.

2. Elba, kl. (po Cavaliere d'Arpino), Elena Radice Litta, 56 kg., ż. J. Romero.

3. Osiglia, kl. (po Frinco), G. de Montel, 56 kg., ż. E. Camici.

b. m.: Atia, Cotilia, Adria, Rosanna, Venaria, Reale, Scuola Bolognese, L'Ardenga, Meraviglia, Mannozza.

Wygrane o 1½ — 1½ dług. Czas: 1:46. Toto: 93, 32, 18, 35:10.

Longchamp, 4 kwietnia.

Prix des Sablons. 200.000 fr. — 2.000 m.

1. Chuchoteur, 5 l. og. siwy (Chubasco—Balladeuse), Vte de Chambure, 58 kg., ż. H. Semblat.

2. Lorenzo de Medici, 5 l. og. (po Vatout) P. Ambiehl, 58 kg., ż. R. Kaiser.

3. Fantastic, 4 l. og. (po Aethelstan), Jean Stern, 58 kg., ż. G. Duforez.

B. m.: Corrida, Cousine, Birmania, Le Duc, Dadji, Patachon, Vatellor, Fastnet.

Wygrane o 2—1½ dług. Czas: 2:15,4, tot. 70, 22, 35, 20:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Roczne 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 19, tel. 9-25-20. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1.75 zł. **Nr. 11**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł., 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice zł. 10.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Al. Ujazdowskie 19.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

3651 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka. Warszawa, Okólnik 10. tel. 644-69.

Klacz 5 letnią
pełnej krwi po Villars'ie 156 cm.
b. prawidłową, wygrała 4000 zł.,
zamienię na młodego b. dobrego konia z pochodzeniem, ponad 160 cm., nadajacego się do sportu

**Zgłoszenia proszę kierować
poczta KOSZARKA
ORŁOWSKI**

NOWOŚĆ!
Wyszła książka
d-ra Jana Kiszkiela
Na dziejowej fali
z Piotrkowa przez Władywostok do Śniatynia.
Do nabycia we wszystkich księgarniach


Nowości sezonowe
WEŁNY • JEDWABIE
MATERJAŁY NA UBIORY MĘSKIE
KONOPKA i REDULSKI
MARSZAŁKOWSKA 130

CUKIER PASTEWNY
CUKROWNIA „DOBRZELIN"

**WYTWÓRNIA
STOLARSKA**
B. Waszewski
Warszawa-Praga
ul Modlińska Nr. 22
telefon Nr. 10-07-59
Wykonywa wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa, meblarstwa i t. p. Podejmuje się wykonania robót drzewnych artystycznych (boazerje, odrzwia, sufity i t.p.) jak również luksusowych urządzeń stajennych.

NAJLEPSZE W ŚWIECIE
PIÓRA WIECZNE
Parker'a
DUOFOLD i VACUMATIK
JENERALNA REPREZENTACJA:
A. J. Ostrowski S-cy
UL. MARSZAŁKOWSKA Nr. 120.

HIPPOLOGJA
Podręcznik dla wszystkich, kto interesuje się koniem. Jedyne polskie źródło do gruntownego poznania konia, opracowane przez pułkownika lekarza wet. Władysława Hofmana, wykładowcę hippologji w Centr. Wyszk. Kawalerji: Str. 941, rys. 631, tabl. 5. Dwa tomy, każdy tom w luksusowej oprawie. Cena (loco Warszawa) za kompl. — 50 zł., dla szkół (ponad 10 kompl.) 40 zł. kompl. nieoprawny.

„PERIOSTOL"
Najpewniejszy, wydoskonalony środek na zapalenie okostnej, ścięgien, wiązadeł i stawów u koni. Usuwa nakostniaki, szpaty i buckchins (sore-shins) wraz z kulawizną. Wstrzymuje rozrost żabki i kulawiznę. Usuwa zapalenie ścięgien, wiązadeł i stawów. Cena: flakonik z przepisem użycia wysyła się za pobraniem 12 zł. (większy), 7 zł. (średni), 4 zł. (mniejszy).

Adres: WŁADYSŁAW HOFMAN, lekarz weterynarii, Puławska 41 m. 5 Warszawa 12.

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, 10 KWIETNIA 1937 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. —— sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. ——

ADRES REDAKCJI:

AL. UJAZDOWSKIE 19 M. 4. TEL. 9-25-20

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.